



CIA zarzuca Husajnowi manipulowanie cenami ropy

Tajne instrukcje Busha

WASZINGTON (Reuter, AP). Prezydent Bush polecił opracowanie planu tajnych działań, które mają doprowadzić do obalenia prezydenta Iraku Sadama Husajna. Na decyzję Busha wpłynął raport CIA, w którym poda-

no, że Saddam Husajn jest w stanie manipulować światowymi cenami ropy naftowej. Jeśli Irak dysponujący teraz kuwejskimi rezerwami ropy wywrze wpływ na OPEC i podniesie ceny paliw — USA mogą stanąć w obliczu recesji i nie dających się opłacać trudności finansowych.

Bush nazwał Husajna kłamcą w związku z oświadczeniami Iraku o rozpoczęciu wycofywania

wojsk z Kuwejtu, gdy tymczasem wywiad satelitarny USA nie potwierdza ewakuacji.

Bush wysłał sekretarza obrony, Dicka Cheney'a, do Arabii Saudyjskiej, aby zapewnić tamtejsze władze, że USA udzieli im wszelkiej pomocy w przypadku agresji irackiej.

Arabia Saudyjska zdementowała wiadomości o skierowaniu swoich oddziałów wojskowych w stronę granicy z Kuwejtem, za którą znajduje się około 100 tysięcy żołnierzy irackich. Oddziały irackie w dalszym ciągu kontrolują wszystkie najważniejsze centra, budynki, porty i instalacje w Kuwejcie.

Na pierwszej stronie

„Izwiesti”

Zegnaj cenzuro



„Zegnaj cenzuro” obwieścili moskiewskie „Izwiesti” na pierwszej stronie. Opublikowano również z tej okazji reпродукcję tajnego stempla cenzury, która została oficjalnie zniesiona.

26 dolarów za baryłkę

W poniedziałek rano za baryłkę ropy Brent z dostawą we wrześniu płacono w Londynie już 26 dolarów, podczas gdy w piątek wieczorem jeszcze 23,95 dolara.

Szkoły czekają na instrukcje nauczania religii

Do Kuratorium czy do Kurii?

(Inf. wł.) Od września religia w szkołach. Instrukcję określającą zasady wprowadzania nauczania religii opracowała komisja wspólna rządu RP i Episkopatu Polski. Czy placówki oświatowe przygotowane są na poszerzenie programu lekcyjnego o nowy przedmiot? Czy dysponują one odpowiednią bazą lokalową?

W krakowskim Kuratorium Oświaty i Wychowania jeszcze się nad tą kwestią nie zastanawiano. Instrukcja Komisji Wspólnej nie dotarła do tej instytucji. „Z pewnością — usłyszeliśmy — rozstrzygnięcie wszystkich problemów związanych z nauczaniem

religii w szkołach wymagało będzie spotkania środowiskowego”. Mogą być jednak trudności. Szkoła Podstawowa nr 3 w Krakowie, którą kieruje pani Janina Wąclaw, ma zle warunki lokalowe. Sal lekcyjnych jest 10 (w tym pracownia), a oddziałów — 19. Zajęcia szkolne trwają do godziny 17. Pani Wąclaw ma nadzieję, że proboszcz miejscowej parafii wyrazi zgodę na przeniesienie oddziałów przedszkolnych do sal katechetycznych, co częściowo rozwiązałoby kłopoty. Poza tym że trzeba również zmienić podział godzin, który został już opracowany, przeszkód więcej nie ma. Szkoła nr 3 ma dobre doświadczenia we współpracy z księżmi. Już w ubiegłym roku uzgadniało wspólnie terminy zajęć tak

Lipcowy sondaż CBOS

Kiedy wybory?

WARSZAWA (PAP). Gdyby zdecydowano o wcześniejszych wyborach do Sejmu i Senatu, to czy lepiej byłoby, gdyby odbyły się one jeszcze w br. czy też dopiero w przyszłym roku? — zapytało 12—15 lipca br. Centrum Badania Opinii Społecznej. Za przeprowadzeniem wyborów parlamentarnych jeszcze w tym roku opowiedziało się 40 proc. ankietowanych (w kwietniu br. 25,1 proc. takich odpowiedzi); za wyborami w przyszłym roku — 36,7 proc. (w sondażu kwietniowym — 35,1 proc.); natomiast 23,3 proc. respondentów nie miało w tej sprawie sprecyzowanej opinii (w kwietniu 39,3 proc.).

Kohl chce uniknąć totalnego załamania NRD

Zjednoczenie musi kosztować

BERLIN (PAP). Kanclerz Helmut Kohl nie wyklucza już konieczności podniesienia podatków w celu sfinansowania zjednoczenia obu państw niemieckich. W wywiadzie dla drugiego programu telewizji zachodniemieckiej (ZDF) oświadczył, iż „nie będzie bał się powiedzieć tego publicznie” jeżeli „będzie to drożej kosztowało”. Chce jednak zobaczyć najpierw dokładne wyliczenia, gdyż wiele rzeczy jest dla niego

w chwili obecnej „nieprzeprzyszych”

Sytuacja ta jest jedną z przyczyn, dla których Kohl tak bardzo popiera zgłoszoną przez Lotara de Maiziere propozycję przyspieszenia pierwszych wyborów ogólnoniemieckich i wcześniejszego przyłączenia się NRD do Republiki Federalnej. Chodzi bowiem o zapobieżenie totalnemu załamaniu się NRD.

Początek jak u Forsyth'a

Zaległości w wydobyciu ropy wynoszą już 5 mln ton

MOSKWA (PAP). Radzieckiemu przemysłowi naftowemu grozi katastrofa, która może sprawić, że już podczas najbliższej zimy ZSRR pogrąży się w dotkliwym kryzysie energetycznym. Pesymiści twierdzą nawet, że Związek Radziecki z czołowego eksportera ropy naftowej może w niedalekiej przyszłości stać się importem tego surowca. O ile oczywiście podupadająca z dnia na dzień gospodarka radziecka znajdzie na to pieniądze.

Szczególnie dramatyczna sytuacja powstała na polach naftowych Zachodniej Syberii. Od kilku tygodni nieczynne są zbiory wydobywcze w Kogajmie. Coraz realniejsze staje się wstrzymanie wydobycia w rejonie Niżniewartowska i Nojabrsk. Powodem są niezliczone awarie rurociągów, w wyniku których wyciekło już kilkadziesiąt tysięcy ton ropy. Zanieczyszczone zostały rzeki i jeziora.

(Dokończenie na str. 2)

25 Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej

W rytm strzeleckich pieśni

(Obsł. wł.) Wczesnym rankiem wyruszyła wczoraj z krakowskich Oleandrów około 150-osobowa grupa uczestników jubileuszowego (25-ego w ogóle, 10-ego po wznowieniu w 1981 roku) Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Punktualnie o godz. 9.45 Komendant Marszu — Wojciech Pegiel — powitał pod obeliskiem upamiętniającym wymarsz „kadrówki” w 1914 roku przybyłych gości: Legionistów — Zenona Chmielewskiego i Emila Rychlika, wojewodę krakowskiego Tadeusza Piekarskiego, przewodniczącą Rady Miasta Krakowa Kaziemierz Barczyka, przewodniczącego KPN — Leszka Moczulskiego oraz mieszkańców Krakowa

i Michałowic. Pod obeliskiem złożono kwiaty i odśpiewano „Pierwszą Brygadę”, po czym do uczestników Marszu krótko przemówił Tadeusz Piekarski, Kazimierz Barczyk, Tadeusz Roszkiewicz (w imieniu kadetów II Rzeczypospolitej i Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego) oraz 95-letni por. Zenon Chmielewski, żołnierz I Brygady Legionów, dowódca jednego z o-kręgów POW, uczestnik kampanii 1920 roku.

W rytm strzeleckich pieśni cztery plutony Marszu wyruszyły na trasę do Kielc, gdzie dotrą 12 sierpnia, by następnie udać się na Jasną Górę na uroczystości 15 Sierpnia.

Stecyk a artykuł 88 Konstytucji

(Inf. wł.) W listopadzie 1989 r. radziecki obywatel Wasilij Stecyk zwrócił się do władz polskich z prośbą o udzielenie azylu.

Rozgłos nadany tej próbie sprawił, iż zainteresowali się tym inni jego rodacy. Jednak sposób w jaki władze RP podchodzą do tej sprawy nie daje potencjalnym uciekinierom nadziei na azyl. Złożona przez radziecki rząd oświadczenia wydania paszportów wszystkim obywatelom sprawiła, że postawa naszego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stała się nieugięta. Również art. 88 naszej Konstytucji, mówiący, iż nasz kraj udziela schronienia obywatelom państw obcych, jeśli są oni prześladowani za: walkę w obronie interesów mas pracują-

cych, postęp społeczny, działalność w obronie pokoju, walkę narodowo-wyzwolniczą, czy działalność naukową — tworzy zapórę dla niedoszłych Polaków ze Wschodu.

Propozycja wydania kartystalego pobytu skierowana przez min. Kozłowskiego do Stecyka również nie spełniła oczekiwań adresata. Nie daje ona bowiem gwarancji uzyskania mieszkania w Polsce, a powodem — jak twierdzi Stecyk — automatyczna utrata praw majątkowych na terenie ZSRR.

Milion egzemplarzy Koranu dla ZSRR

Hojny dar w 28 samolotach

Tak jak Biblia jest najbardziej poszukiwaną i najdroższą książką dla chrześcijan w ZSRR, tak w republikach azjatyckich najbardziej pożądanym jest Koran. O ile jednak Biblię zaczęto ostatnio drukować w ZSRR, a także przysyłać z innych krajów na adresy poszczególnych parafii, zarówno rzymskokatolickich, jak i prawosławnych, to z drukiem Koranu były poważne kłopoty.

Wyznawcom islamu w Związku Radzieckim pospieszeli ostatnio z pomocą król Arabii Saudyjskiej, przekazując im bezpłatnie milion egzemplarzy Koranu. Na międzynarodowym lotnisku Dżidda w Arabii Saudyjskiej przez

W kopalniach same problemy

Węgiel: tym droższy im bardziej szkodliwy dla środowiska

(Inf. wł.) Jak w miesiąc po wprowadzeniu wolnorynkowych cen węgla wygląda sytuacja w śląskich kopalniach? Ceny są podobne, a większość kopalń w dalszym ciągu jest deficytowa. Cza-

sem nie wystarcza nawet na pokrycie bieżących wydatków (podatki, dywidendy itp.). Izba Skarbowa i kopalnie wiedzą, że wzrost cen węgla jest zbyt mały w stosunku do potrzeb. Przewiduje się, że w IV kwartale zjawisko to znacznie się nasili. Wiele kopalń drastycznie obniżyło własne koszty, wstrzymano lub ograniczono wiele inwestycji, co w perspektywie może mieć fatalne skutki dla kondycji przemysłu wydobywczego. Dochodzą też kłopoty z eksportem. Przeładowane porty nie chcą przyjmować kolejnych partii czarnego złota, dopóki nie upłyną już nagromadzonych zapasów. Kopalnie borykają się z wieloma paradoksami, które w dalszym ciągu egzystują w naszej gospodarce. Np. wprowadzono ceny wolnorynkowe, ale też i limity i ograniczenia w sprzedaży. Na przykopalnianych składowiskach nie ma problemów z zakupem. Tona tzw. „kostki” w ko-

(Dokończenie na str. 2)

Niemcy zastępują Polaków



Okazuje się, że handel nie jest tylko domeną naszych rodaków. W Szczecinie przy Rynku Turzynie (fot.) widok handlujących tu w każdą sobotę i niedzielę obywateli obu państw niemieckich nikogo nie dziwi.

„Dziennik” rozmawia z Erazmem Baranem, ekspertem PCK

Jadę do Starobielska...

Dr Erazm Baran, adiunkt Katedry Medycyny Sądowej AM w Krakowie, wytypowany został przez PCK do udziału w ekshumacji grobów ofiar NKWD pod Charkowem, gdzie spoczywają polscy oficerowie z obozu w Starobielsku.

— Panie doktorze, jakie są Pana doświadczenia w tego typu badaniach?

— Przy takiej masowej ekshumacji jaka jest planowana pod Charkowem, mogę zaryzykować twierdzenie, że nikt na całym świecie nie ma doświadczenia. Pierwszą masową ekshumacją był Katyn. Od nas, z krakowskiego zakładu brał udział w ekshumacji katyńskiej pan dr Wodziński. Zaraz potem opuścił Polskę, gdyż uznał, że tak będzie bezpieczniej dla niego.

— Czy wiadomo, gdzie jest i co robi?

— Od lat odczuwam potrzebę napisania o doktorze Wodzińskim. Obecnie na nowo przypominam sobie jego postać, ponieważ on był w Katyniu, a ja mam pojechać do Starobielska. Tak jak powiedziałem, po badaniach katyńskich dr Wodziński wyjechał, zerwał całkowicie kontakty z krajem. Zupełnie przypadkowo, przed kilku laty dowiedziałem się, że osiadł w Anglii. Podobno cały czas bał się, że jako uczestnika tej ekshumacji może go coś złego spotkać.

Niestety, te jego obawy były uzasadnione. W lipcu 1945 r. rozszano za dr. Wodzińskim list gończy. Specjalny Sąd Karny piórem prokuratora Romana Martiniego — który nawiasem mówiąc został później zamordowany — zarzucił Wodzińskiemu, że „dopuszczał się działań na szkodę państwa polskiego”. Zarządzone areszt na mocy Dekretu PKWN, art. 1, paragraf 2 z 31 sierpnia 1944 r.

(Dokończenie na str. 3)

Dziś, w godzinach 10—12

tel. 22-47-06 i 21-55-48

Wszystko o emeryturach

Na nasz dzisiejszy telefoniczny dyżur informacyjny, który odbędzie się w godzinach 10—12, zaprosiliśmy przedstawicieli krakowskiego Oddziału ZUS — zastępcę dyrektora mgr Zbigniewa Karczewskiego (tel. 22-47-06) i kierownika Wydziału Organizacyjnego mgr Zbigniewa Salamona (tel. 21-55-48). Wszystkich zainteresowanych zmianami w przepisach dotyczących emerytur i rent zapraszamy do skorzystania z tej formy konsultacji. (t)

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

PREZYDENT UMIE DOIĆ...



Do tradycji należą już odwieczny członków szwajcarskiego rządu w rodzinnej miejscowości prezydenta kraju. Okazało się, że prezydent, profesor ekonomii Arnold Koller umie doić krowy.

100 TYS. OSÓB NAPROMIENIOWANYCH W SEMIPALATYNSKU

Radziecka lekarka Maria Dzangetowa, uczestnicząca w zakończonej w sobotę w Hiroszynie międzynarodowej konferencji nt. zakazu wszelkich zbrodni jądrowych, podała, że ponad 100 tys. mieszkańców okolic radzieckiego poligonu atomowego w Semipalatynsku w Kazachstanie uległo napromieniowaniu, a liczba urodzeń dzieci kalekich alarmująco rośnie. Dzangetowa powołała się na studium dotyczące skutków ponad 300 podziemnych prób atomowych przeprowadzonych w rejonie Semipalatynska. Wystąpiła ona z wnioskiem o skierowanie do ZSRR międzynarodowej komisji dochodzeniowej.

W WİETNAMIE NIE WOLNO TAŃCZYĆ LAMBADY

Wietnamskie władze partyjne zastrzyły ostatnio kontrolę nad prasą i życiem kulturalnym kraju. M. in. toczą one ostatnio walkę przeciwko importowaniu kasety video i wydawnictw o treści uznawanej za szkodliwą politycznie lub społecznie. W ramach kampanii umoralniania społeczeństwa władze miasta Ho Chi Minh zakazały ostatnio tańczenia lambady.

TYGRYSY LUDOJADY

W ciągu pierwszych 5 miesięcy br. 22 mieszkańców Bangladeszu stało się ofiarami krwawych tygrysów bengalskich. Tył samo osób zostało poważnie zranionych w następstwie ataków drapieżników. Z reguły ludojadami stają się ranne tygrysy, na które polują kłusownicy. Ratuje swoją skórę cenioną na rynku światowym na tysiące dolarów. Tygrysy zmuszone są wchodzić na „ścieżkę wojenna” i bronić się przed ludźmi. W ciągu 15 minionych lat w Bangladeszu zginęły łącznie 353 osoby.

Redaktor wędnia:
ANDRZEJ LENICZOWSKI

Redaktor depeszy:
JERZY CZUBA

Redaktor techniczny:
JANUSZ LAPPE

Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Notowania walutowe

■ GARBARSKA 17 („Va Bank”), dolary: 9380—9490, marki: 5870—5950.
■ RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”), dolary: 9410—9490, marki: 5830—5930.
■ ŚLAWKOWSKA 2 („Juventur”), dolary: 9400—9500, marki: 5800—5900.
■ PLAC NA GROBLACH 17 („Edmar”), dolary: 9400—9480, marki: 5800—5950.
■ RYNEK GŁÓWNY 6 („Student-Service”), dolary: 9400—9470, marki: 5820—5900.
■ KARMEŁICKA 11 („Doi-Mar”), dolary: 9460—9480, marki: 5800—5900.

FIRMY HANDLOWE ŁÓDZIŃSKICH

■ SZEWSKA 15, dolary: 9390—9490, marki: 5800—5900.
■ PSTROWSKIEGO 25, dolary: 9400—9500, marki: 5750—5900.
■ RYNEK KLEPARSKI 13, dolary: 9390—9490, marki: 5750—6000.
■ PSTROWSKIEGO 36, dolary: 9380—9500, marki: 5700—6000.

Nikt nie chce rezygnować z zysku

Apetyt na wielkie pieniądze

WARSZAWA (PAP). Agencja ds. Inwestycji Zagranicznych udzieliła już ponad 1700 zezwoleń na utworzenie w Polsce spółek joint ventures. Nie oznacza to jednak, że stojące za wnioskami kapitały w pełni napłynęły do Polski. Z różnych powodów część spółek nie podejmuje działalności. Dotyczy to głównie przedsiębiorstw o małym kapitale za-

kładowym (50—100 tys. dol.). Pretekstem bywa m. in. konieczność uiszczenia opłat notarialnych i skarbowej — łącznie ok. 1 tys. dol. — co przy skali przedsięwzięcia jest niewielką kwotą. Świadczy to, że w Polsce szuka się terenu do spekulacyjnej, a nie długookresowej działalności gospodarczej.

Od kilku miesięcy rośnie natomiast liczba wniosków, za któ-

rymi stoi „duży” kapitał, przekraczający co najmniej milion dol. W końcowej fazie negocjacji jest np. udzielenie zgody przez Agencję na założenie spółki zajmującej się eksploatacją metanu w kopalniach węgla kamiennego. Powstanie dużych lub większych spółek zachodni biznesmeni uzależniają głównie od polepszenia warunków transferu zysku z Polski.

Kolejna rewizja min. Bentkowskiego

K. Szmeding był skazany bez dowodów

WARSZAWA (PAP). Min. Aleksander Bentkowski skierował do Sądu Najwyższego rewizję nadzwyczajną w sprawie Konrada Szmedinga, skazanego w listopadzie 1944 r. przez sąd wojskowy lubelskiego garnizonu na karę śmierci za to, że po 15 sierpnia 1944 r., aż do 1 września 1944 r.

był czynnym członkiem Armii Krajowej będąc majorem w AK, mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju państwa polskiego, kontaktował się w tym czasie w Lublinie z podwładnymi mu dowódcami plutonów AK oraz z wyższym dowództwem Armii Krajowej, wypłacał pieniądze organizacyjnie i sporządzał sprawozdania z działalności podległych mu oddziałów AK. Kpt. K. Szmeding został rozstrzelany na początku grudnia 1944 r.

Zdaniem M. Bentkowskiego K. Szmeding był skazany bez wystarczających dowodów.

List otwarty do E. Osóbki-Morawskiego

Nie czekają na odpowiedź

WARSZAWA (PAP). Andrzej Malanowski sekretarz prezydium RN PPS, Grzegorz Ilka przewodniczący TKK PPS i Cezary Mirzejewski członek Rady Naczelnej PPS-RD wystosowali list otwarty do Edwarda Osóbki-Morawskiego. Czytamy w nim m. in.:

W dniu 3.08.1990 r. skierował pan do przewodniczącego PPS senatora Jana Józefa Linskiego list proponujący wspólne działania w celu odzyskania majątku PPS zagarniętego przez komunistów.

Z upoważnienia Jana Józefa Lipskiego oraz przy akceptacji sekretarza generalnego CKZ PPS na obecnym Włodzimierza Olejnika zmuszeni jesteśmy oświadczyć panu co następuje:

Nasze partie czują się prawnymi i ideowymi sukcesorami PPS z międzywojnia i PPS WRN. Dążą obecnie do połączenia wszystkich organizacji odwołujących się do tej tradycji. Z kierownictwem „Jubelskiej PSS”, którą próbuje pan teraz reanimować, my socjaliści nawijaliśmy do PPS Kazimierza Pużaka, Zygmunta Zaręby i Adama Ciołkosza nie mieliśmy, nie mamy i nie chcemy

mieć nic wspólnego dlatego, że kierownictwo to, z panem na czele, wzięło czynny udział w podporządkowaniu Polski ościennemu mocarstwu.

O nasze prawa majątkowe wobec Komisji Rządowej ds. Likwidacji RSW „Prasa-Książka-Ruch” będziemy walczyć sami i mamy nadzieję, że zaprzestanie pan kierowania do nas dalszej korespondencji.

Początek jak u Forsyth'a

(Dokończenie ze str. 1)

Tegoroczne załogi w wydobyciu ropy naftowej w rejonie Syberii Zachodniej ocenia się na 5 mln ton.

Przypominamy, że w książce Frederika Forsyth'a „Negocjator” kryzys naftowy ZSRR posłużył za kanwę sensacyjnej fabule. Było to przed 2 laty.

W kopalniach same problemy

(Dokończenie ze str. 1)

palni „Barbara” w Chorzowie kosztuje 159.600 zł. Przewiduje się, że wzrośnie do ponad 183 tysięcy. Aktualna cena miała 72.100, przewidywana 82.915 zł. Jeśli są trudności ze sprzedażą jakiegoś asortymentu węgla to się go zmienia. Przykładowo zalegający „gruby” po rozkalkowaniu trafia do klientów jako „kostka” itp.

Odnótowaliśmy też pozytywne zjawisko, mianowicie proekologiczne gospodarce węglem, jak należy sądzić wymuszoną przez zmianę w ostatnich latach poglądów na środowisko naturalne. Jeszcze niedawno przy zakupie brano pod uwagę głównie tzw. „uziarnienie”. Najdroższy był węgiel gruby, w dużych bryłach. Obecnie największą wagę przykładają do zawartości siarki i popiołu oraz wartości opałowej. Im mniej szkodliwych dla środowiska substancji, tym węgiel droższy. Na razie dobre i to. (olch)

PRZEJAZDOWANIE silników elektrycznych w ciągu 48 godzin. Ul. Karłowicza 45. g-26292

LOKAL 200 m2 nadający się na biuro lub ciche rzemiosło — do wynajęcia — superkomfortowe, 9 pokoi, z zapleczem, parking, obok Parku Krakowskiego. Oferty 9229 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-26292

KUPIE Melaminę, wózek widłowy, windy korbowe, wyciąg linowy. — 37-87-88. g-26266

SPÓŁKA kupi działki budowlane, pod budownictwo jedno- i wielorodzinne. Oferty 9229 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-26292

45 AR budowlane, uzbrojone, Biblioteka, 10.000 USD — sprzedam. — Tel. 48-13-93. g-26293

ZAMIEŃMIE M-2 na większe. — Tel. 66-04-35. g-26294

SPRZEDAM białą sypaninę. — Tel. 56-84-96. g-26167/prz

SPRZEDAM silniki jednofazowe, trójfazowe, elektronarzędzia, pily tańczące, artykuły techniczne — „ARTECH” Kraków, Opolska 12 — (pawilony rolnicze), (2-16). g-26197

SOLIDNI, uczelni studenci podejmą się wykonywania prac porządkowo-remontowych, itp. Tel. 77-11-90. g-26374

SERWIS RENAULT zatrudni wykwalifikowanych pracowników. — Tel. 78-20-20. g-26745

SPRZEDAM drut 6 mm, blachę 0,27 mm, detinę odpadową. Tel. 55-23-12. g-26450

SPROSTOWANIE

We wczorajszej informacji pt.: „Był to rozpaczyliwy akt obrony wartości wspólnych” błędnie podałem imię tragicznie zmarłego Walentego Badyliaka.

Rodzinę i Czytelników przepraszam.

JOZEF OLCHAWA

Pogoda

Nieco chłodniej

Wczoraj nadal było upalnie: o godzinie 15 najwyższa temperatura w Polsce południowej 32 st. zanotowano w Tarnowie, 31 w Nowym Sączu, 29 w Krakowie, 26 w Zakopanem, a 15 na Kasprowym Wierchu. Na szczęście Polska przechodzi już pod wpływ kłina zimowego z frontem chłodnym. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane i małe, możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna od 21 do 25

st., a minimalna nocą od 10 do 14. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni i północno-zachodni. W Tatrach temperatura dnem 8, nocą 6 st., wiatr umiarkowany i dość silny.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: ciepło, temperatura dnem 25 do 28 st., a nocą od 11 do 15. Wiatr słaby, zmienny. Od 8 do 12 bm., tj. od środy do niedzieli zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, przelotne opady i lokalne burze.

Słońce wzeszło dziś w Krakowie o godzinie 5.18, a zajdzie o 20.14. Dzień jest już krótszy o 1 godzinę 27 minut i ma 14 godzin 56 minut. (K)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

▲ W PARKU POKOJU W HIROSZYMIE dziesiątki tysięcy ludzi uczcili dzień, w którym to przed 45 laty miasto zostało zrównane z ziemią przez pierwszą amerykańską bombę atomową.

▲ POD POMNIKIEM JANUSZA KORCZAKA na cmentarzu Żydowskim w Warszawie złożono kwiaty od prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego, w 48. rocznicę śmierci wielkiego wychowawcy.

▲ W PAKISTANIE OGŁOSZONO STAN WYJĄTKOWY — podała oficjalnie agencja prasowa tego kraju. Jest to kolejny krok prezydenta Ghulama Ishaqa Khana po zdymisjonowaniu premiera Benazir Bhutto i rozwiązaniu zgromadzenia narodowego.

▲ W PIERSZYM DNIE DWUDNIOWYCH OBRADE prezydium Rady OPZZ omówiło całokształt zagadnień związanych z rosnącym w Polsce bezrobociem. Ponownie gotowość OPZZ do uczestnictwa w pracach nad kompleksowymi uregulowaniami prawnymi bezrobocia w Polsce.

▲ W KIRGIZJI OPUBLIKOWANO projekt deklaracji o suwerenności państwowej Kirgiskiej SRR.

▲ W TALLINNE Z INICJATYWY RZĄDU ESTONSKIEGO odbyła się narada szefów rządów Litwy, Łotwy i Estonii oraz przedstawicieli rządów Federacji Rosyjskiej, Białorusi, Mołdawii, a także leningradzkiej i moskiewskiej rady rejonowej. Omówiono główne kierunki rozwoju bezpośrednich więzi międzyregionalnych i umocnienia integracji gospodarczej.

Stypendia naukowe Fulbrighta

Amerykańsko-Polskie Biuro Wymiany Naukowej informuje pracowników naukowych polskich uczelni i placówek naukowo-badawczych, że niezależna komisja mieszana rozpoczyna rekrutację kandydatów na dwustopniowe stypendia Fulbrighta na rok akademicki 1991—1992.

Wszyscy kandydaci powinni spełniać następujące wymagania: biegła znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie oraz obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej. W przypadku stypendiów niższego stopnia (przewidziane jest 10 miejsc) wymagany jest tytuł magistra i otwarty przewód doktorski oraz wiek poniżej 40 lat (w dniu 1 października 1991).

Wszystkie kandydaci powinni spełniać następujące wymagania: biegła znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie oraz obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej. W przypadku stypendiów wyższego stopnia (przewidziane jest 16 miejsc) wymagane jest stanowisko co najmniej adiunkta wyższej uczelni (lub innej placówki naukowo-badawczej) lub odpowiadające stanowisku adiunkta doświadczenie zawodowe oraz wiek poniżej 50 lat (w dniu 1 października 1991).

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc podania kandydatów, którzy byli stypendystami Fulbrighta w ciągu ubiegłych pięciu lat nie będą rozpatrywane.

Osoby ubiegające się o stypendium na rok akademicki 1991—1992 powinny złożyć następujące dokumenty (włącznie w języku angielskim): pismo przewodnie, szczegółowy opis planowanej działalności naukowo-badawczej w uczelni amerykańskiej (nie więcej niż 5 stron maszynopisu), list polecający oraz przebieg kariery zawodowej. Uwaga: Biuro przyjmuje wyłącznie dokumenty pisane na maszynie.

Kompletne materiały należy nadsyłać na adres: Mr. Stephen Dubrow, Office for U. S. — Polish Educational Exchanges, U.S. Embassy, Al. Ujazdowskie 29/31, 00-540 Warszawa w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 października 1990.

W listopadzie niezależna komisja Amerykańsko-Polskiego Biura Wymiany Naukowej przeprowadzi rozmowy z przyszłymi stypendystami, których ostatecznej selekcji dokona Rada Biura Wymiany Naukowej do 1 stycznia 1991.

Dynastyczny komentarz Miecugowa

(Odcinek 18)

Siostrzenica Christie — nastolatka zdecydowanie pozbawiona przesądów — wypowiada nad maską „rolls-roya” znamienną opinię, iż „opłaca się być dziewczyną w rodzinie Carringtonów”. W chwilę później zdanie to powtarza z pełnym przekonaniem również córka koczownika. Ocenianie rodziny wedle kryteriów opłacalności należało do niej nie jest obce — o ile zadowolę ostatnio zauważyć — również i naszym krajowym nastolatkom, co wskazywałoby, iż najmłodsze pokolenie Polaków dojrzewa już do przejścia w kapitalizm. Należałoby to chyba uwzględnić w nowym wydaniu podręcznika „O wychowaniu w rodzinie”.

(To be continued)

Ogłoszenia Ekspresowe

MATERIAŁY importowane z RFN — mader, bawełna oraz pochodne — sprzedam hurtowo. Kraków, ul. Solińskiego 6, tel. grzeszczyński 22-15-14, w godz. 10—18. g-26140

SPRZEDAM tanio wywrotnice samochodową „Gerda” oraz sprężarkę. — Wojciech Rzepka, Nowa Huta, ul. Centralna 55. g-26202

KRAKÓW — Śródmieście, dwupokojowe, II piętro — sprzedam. — Tel. 34-24-70 oraz Rakka, 76-453. g-26432

2 SPAWACZY elektrycznych i 1 gazowego oraz dwóch ślusarzy montażu i narzędziowa z praktyką zatrudni zakład prywatny. — Inf. 11-71-44/338, (8-10). g-26296

SPOŁKA poszukuje hali o pow. 900—1000 m2 nadającej się do prowadzenia produkcji. Tel. 11-73-47. g-26866

TANIO sprzedam — nowiutkiego Simsona Enduro, Poloneza 1984. Zuba („Blazak”) 1983, stan bardzo dobry, opony nowe do Zuba, 1000 motorowa, kabinowa, model „Romana” i silnik Wicher 25, 3 radiostacje działające w AM. Tel. 76-36-93, (9-16), 22-08-87, (17-20). g-26794

KASY pancerne, sejfy, zamki — wyrob. sprzedam. Zabierzów, ul. Kłosa 148a, tel. 11-43-55, wewn. 154. g-25677

ZATRUDNIĘ osoby do lekkiej pracy fizycznej, najchętniej z okolic Skawiny. Tel. 76-36-93, (9-16). g-26078

OVERLOCK — sprzedam. Fiat combi — kupię. Tel. 37-20-33. g-26855

PRZEDSIĘBIORSTWO Handlu Zagranicznego „BUMAR” zatrudni wysokokwalifikowanych tapicerów — na kontrakcie w RFN. — Tel. 11-60-66, wewn. 218, 219. g-26857

POSZUKUJE domu — Wola Justowska lub mieszkanie, może być centrum, na dwa lata. — Oferty 95860 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-26867

SPRZEDAM własnościowe M-4, Nowa Huta. Warszawa, tel. 34-84-11. g-26862

BOAZERIA, szafy, pawlacz — montaż. 48-39-90. g-26865

FSO 1,5 ME 89, gwarancja — sprzedam. Tel. 44-46-75. h-0109

SPRZEDAM błachę falistą. — Tel. 48-29-31. g-26867

OBCOKRAJOWCY poszukują mieszkania. — Tel. 22-50-86. g-26873

USŁUGI elektroinstalacyjne, automatyka, pomiary — krótkie terminy. Tel. 37-69-33. g-26917

SAMOCHOŁ zachodni, 4-7-letni — kupię. Tel. 31-28-71. g-26889

FLIZY — sprzedam. Kraków — tel. 55-12-44. D-708

Jacek Pawilonis

Nasza mała prywatyzacja

Mimo nie najlepszej pogody tego lata handel kwitnie głównie na ulicach polskich miast i miasteczek. W sklepach natomiast jest różnie. W (jeszcze) uspołecznionych placówkach wśród pustawych półek dogorywa „stare”. Wraz z nim dogorywa personel. W sklepach prywatnych dostatek towarów i ceny, których wysokość wskazuje, że tu konkurencja jeszcze nie zadziałała. Słowem — sennie...

Ale jest to, jak deklaruje Andrzej Lewiński, dyrektor generalny w Ministerstwie Rynku Wewnętrznego, ciska przed burzą. Burza, która już się właśnie zaczęła, a której nazwa brzmi prywatyzacja. Na razie jest to mała prywatyzacja, w odróżnieniu od dużej, która stanie się możliwa dzięki ustawie prywatyzacyjnej.

Mimo tego przymiotnika, efekty nie są wcale znikome. Sprywatyzowano około 10 tys. sklepów, co stanowiło około 9 proc. uspołecznionej sieci handlowej ogółem. W trybie przetargowym przekazano w ręce prywatne 932 sklepy. Dziś ilość sklepów w rękach prywatnych jest większa. Według szacunków Ministerstwa Rynku miesiennie ulega prywatyzacji około 5 proc. sieci. W tym tempie proces „dospołeczniania” handlu mógłby rozciągnąć się w czasie. Ale...

Tu z pomocą przekształceniem własnościowym przychodzi znowelizowane prawo lokalowe. Na jego mocy z dniem pierwszego października mija okres wypowiedzenia umów najmu lokali

użytkowych. W praktyce oznacza to rewolucję w dotychczasowym systemie.

Wyschną przede wszystkim źródła zysku

przedsiębiorstw uspołecznionego handlu, które wynajmowane są groźne lokale dzierżawiły za kwoty dyktowane przez rynek, zagarniając nienależny zysk. Ale przede wszystkim powstanie dla samorządów lokalnych szansa prowadzenia na swym terenie polityki, prawdziwej polityki w dziedzinie handlu, usług i gastronomii. O nowych przydziałach będzie decydował konkurs ofert (daj Boże, aby nie decydowały tylko możliwości finansowe przyszłego podnajemcy). Oferty te, zgodnie z zaleceniami, ale tylko zaleceniami ministrów rynku i przekształceń własnościowych, powinny być rozpatrywane kompleksowo tzn. liczyć się powinny nie tylko proponowana wysokość czynszu czy spodziewane obroty (od których wszak naliczane będą podatki), ale także przydatność dla dzielnicy, charakter działalności. Z ulg powinny korzystać apteki, bary mleczne i spoździelnie inwalidów.

Powinny, ale czy skorzystają? Czy ktoś da im tę szansę, nie wiadomo. To zastrzeżenie dotyczy także załóg prywatyzowanych sklepów, które mogą przejmować w pierwszym rzędzie spółki utworzone przez pracowników. Pierwszeństwo przysługuje też

nak jedynie w złożeniu oferty, która powinna być rozpatrywana osobno. Dopiero po jej odrzuceniu o przydziale lokalu

powinien decydować konkurs

pozostałych ofert. Ale, czy rzeczywiście samorządy będą miały dość rozsądku, by oprzeć się kuszeniu bogatych firm, często z kapitałem zagranicznym? Jeśli nie zachowają zdrowego rozsądku może się zdarzyć, że w niektórych dzielnicach będziemy mieli same magazyny z wytworną konfekcją, zachodnim obuwem i kosmetykami, a zabraknie miejsca dla żywności czy choćby barów serwujących Kuroniów zupki...

Wypowiedzenie umów najmu lokali użytkowych ma do spełnienia jeszcze jedną rolę. Otóż cierpiemy w naszym kraju na brak powierzchni handlowej, czego ostatnio może tak nie czujemy, rządząc decydując się na zakupy i przy konkurencji, jak sklepom stwarzają handlarze uliczni. Jednak jest to fakt. Na 10 tys. mieszkańców przypada u nas 230 m kw., podczas gdy dla Europy wskaźnik ten wynosi 700 m kw. powierzchni sklepowej. Ale przecież lokale zostały wypowiedziane nie tylko sklepom, lecz także rozmaitym urzędom i biurom, słowem administracji, która będzie musiała się ograniczyć. Także dlatego, że na ogół nie będzie w stanie przebić ofert handlu czy gastronomii.

Opisany scenariusz to na razie jeszcze głównie

pobożne życzenia.

Ciągle brak rozmaitych przepisów, które szybciej pozwoliłyby przekształcać handel, choć na przykład wprowadzone ostatnio zmiany w ustawie antyalkoholowej pozwolą na rozbiście zatrudniającego 30 tys. osób w całym kraju Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego. To nie koniec zmian w hurcie. Spadek oprocentowania kredytów, rosnące koszty transportu, pomalutka znowu skłaniają handlowców do korzystania z usług hurtowni. Ruch w interesie najlepiej widać po tym, że na oferowanych przez Ministerstwo Rynku 150 hurtowni o powierzchni 350 tys. m kw. chętnych jest aż nadto. W końcu rozbijane są także wojewódzkie przedsiębiorstwa handlu wewnętrznego, które mają przekształcać się w konkurujące ze sobą organizacje.

Ostatnia chwila uspołecznionego handlu zbliża się więc nieuchronnie. A kiedy zniknie handel uliczny? Dyrektor Lewiński twierdzi, że jego administracyjna likwidacja nie jest problemem. Tylko że wtedy w jednej chwili poszłyby w górę ceny w pozbawionych konkurencji sklepach. Kiedy jednak przybędzie lokali, kiedy wejdą w życie ulgi finansowe, gdy jeszcze spadnie stopa oprocentowania kredytów, handel z ulic powinien trafić pod strzechy. A klient, biedny bo biedny, nareszcie stanie się panem.

— „czy kiedykolwiek podszedł do radiotelefonu?”

— Nie, nigdy. Rozmawialiśmy tylko z oficerami sztabu frontu. Poinformowaliśmy ich, że skoro mimo trwających tydzień tygodni monitów armia sowiecka nie jest w stanie podać terminu ofensywy (choćby lokalnej) i wyzwolenia Warszawy, decydujemy się na podjęcie negocjacji kapitulacyjnych z von dem Bachem. Przekazano nam, że Rokossowski traktuje to jak zdradę alianckich interesów i prosi o kontynuowanie walki. Do końca trwania rozmów kapitulacyjnych byliśmy skłonni je przerwać, tak jak zrobiono to pod koniec pierwszej dekady września. Niestety, do 2 października Sow-

ppik dypl. Franciszek Herman. Pierwsze oficjalne spotkanie miało miejsce 28 września, AK reprezentował Dobrowolski i jako tłumacz por. Alfred Sas-Korczyński. 29 września dołączył do nich Herman. Natomiast 2 października ostateczne negocjacje i podpisanie umowy o zaprzestaniu walk w Warszawie sygnowali Iranek-Osmecki i Dobrowolski, towarzyszyli im Herman i Sas-Korczyński.

— W literaturze dotyczącej powstania można spotkać się z opinią, że w razie wyprowadzenia z Warszawy ludności cywilnej można było walczyć kontynuować.

— Nie, moim zdaniem było to niemożliwe.

Wspomina „Tytus”

Plik dypl. Bohdan Zieliński — ostatni żyjący oficer sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej

ci nie odpowiedzieli konkretnie, kiedy uderzą.

— Panie pułkowniku, od kiedy zaczęło myśleć o kapitulacji?

— Właściwie wariant taki zaczęliśmy rozważać od momentu gdy stało się jasne, że po pierwsze — Rosjanie nie kwapią się z zajęciem Warszawy, a po drugie — że musimy liczyć się z walką dłuższą niż tydzień — mniej więcej na tyle czasu mieliśmy broni i amunicji. Jednak przez cały sierpień były to rozważania czysto teoretyczne. Kapitulacja zgodna z konwencjami międzynarodowymi wydawała się mało realna choćby w kontekście masowych mordów ludności cywilnej na Woli. Nie mówiąc o tym, że Armia Krajowa nie posiadała przecież praw kombatanckich uznawanych przez Niemców. Dopiero na początku września nawiązano kontakty z dowództwem niemieckim.

— Czy wynikało to z braku złudzeń politycznych i wojskowych?

— Wydaje mi się, że przede wszystkim było to granie na zwłokę. Ciągłe czekaliśmy na jakiś bud. Przez cały wrzesień kontaktowaliśmy się z Niemcami za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża i Rady Głównej Opiekuńczej. Niemcy chcieli za wszelką cenę jak najszybciej powstanie zakończyć. I bardzo na te rozmowy naciskali. Publikowane dokumenty potwierdzają, iż powstanie można było zakończyć podpisaniem kapitulacji około 12 września. Jednak dzień wcześniej Londyn poinformował, że Stalin 10 września zgodził się na współpracę przy organizacji wielkiej wyprawy lotniczej z Wielkiej Brytanii. Także w tych dniach Sowietci ruszyli na Pragę. W dodatku Niemcy nie chcieli uwzględnić naszych dwóch podstawowych warunków. Pierwszy — prawa kombatanckie zgodne z Konwencją Genewską z 1929 roku, drugi — niepościganie do odpowiedzialności żołnierzy AK za działalność szpiegacyjną w okresie przed 1 sierpnia 1944 roku. Rozmowy te zerwano.

— Już wkrótce miało się okazać, że szanse na zwyciężoną pomoc z Zachodu są mało realne, a postawa Stalina była też jednoznaczna. W trzeciej dekadzie września ponownie podjęto rozmowy. Kto je prowadził?

— Do rokowań w Ożarowie pełnomocnictwami otrzymali plik dypl. Kazimierz Iranek-Osmecki i plik dypl. Zygmunt Dobrowolski, w delegacji brał też udział

— Jednak w sprawozdaniu z narady u dowódcy AK, jaka miała miejsce 28 września po powrocie Dobrowolskiego z Ożarowa, Chruszczel twierdził, że morale wojska i zapasy amunicji dają realne szanse na dalszą obronę przez co najmniej tydzień.

— To rozważania czysto teoretyczne, bo podstawowym pytaniem było — po co? Przecież skoro Rosjanie nie zamierzali Warszawy wyzwolić czy warto było narażać — nawet w wypadku wyprowadzenia ludności cywilnej — AK na dalsze straty? Pamiętam taki epizod. W ramach wstępnych uzgodnień kapitulacyjnych zobowiązaliśmy się rozebrać część barykad. W okolicach Politechniki, gdzie byłem oficerem łącznikowym, nie było tych barykad komu rozbrajać. Kompletnie nie zgadzaliśmy się z opiniami, że można było walczyć dalej. To są teoretyczne opinie sformułowane przez oficerów sztabu AK już po wyjściu z niewoli.

— Podobnego zdania był wicepremier Jankowski. Dokumenty potwierdzają, że mocno naciskał na „Bora”.

— Nie bez znaczenia był fakt, że Niemcy uznali w końcu prawa kombatanckie AK-owców.

— Ochrona zgodna z konwencjami przyznana została tylko żołnierzom AK?

— Owszem, lecz zgodnie z poleceniem KG AK przy wychodzeniu do niewoli legitymacje AK-owskie wypisywaliśmy wszystkim żołnierzom, nawet Armii Ludowej, z możliwością tej skorzystał też żołnierz PAL.

— Panie pułkowniku, w stenogramie z narady u „Bora” z 28 września jest fragment ważny dla dalszego ciągu Pana wspomnień. „... ppik dypl. Dobrowolski nawiązując do (...) oświadczeń gen. von dem Bacha stwierdził, iż celem zyskania paru dni bez wzbudzania podejrzeń u Niemców należy wykorzystać: — propozycję gen. von dem Bacha, by nasza komisja oglądała obóz w Pruszkowie, szpitala oraz zeknęła się z jeńcami z Mokotowa...”

— Rzeczywiście, to ja otrzymałem tę misję. Następnego dnia jako pełnomocnik Komendy Głównej AK i Sztabu Powstania pod pseudonimem „Pik Barski” w towarzystwie przewodniczącej RGO, hr. Tarnowskiej i tłumacza udałem się do Ożarowa.

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI
(Ciąg dalszy jutro)

JADE DO STAROBIELSKA...

(Dokończenie ze str. 1)

— Czy dr Wodniński publikował coś na temat Katynia?

— Oprócz oficjalnego sprawozdania zamieszczonego w publikacji wydanej na Zachodzie pt. „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów” Wodniński nic więcej nie opublikował. Relacja ta została napisana we wrześniu 1947 r. w Londynie i złożona w Archiwum Polskich Sił Zbrojnych.

— Czy Pan biorąc udział w ekshumacji grobów w Turzy w woj. rzeszowskim czerpał z doświadczeń dr. Wodnińskiego?

— Nie, gdyż ekshumacja w Katyniu była dokonywana po 3 latach od dokonania zbrodni. W Turzy, a tym bardziej w Starobielsku, będzie się ekshumować groby w 50 lat od dokonania morderstwa. W tego typu masowych badaniach ekshumacyjnych, wykonywanych wiele lat po przestępstwie, nikt nie ma doświadczenia. W okresie powojennym prof. Olbrycht z naszej katedry brał udział w ekshumacji masowych grobów hitlerowskich w Krzeszawicach i w Kobierzynie, ale też było to w okresie bardzo wczesnym. Oczywiście otrzymujemy się zupełnie inne wyniki w tego typu badaniach po upływie kilku i kilkadziesiąt lat.

— Jak to wyglądało w Turzy? Czego od Pana oczekiwano?

— W Turzy operano się na zeznaniach świadków, którzy wskazywali miejsca kaźni. W dwóch były wzniesione krzyże postawione prawdopodobnie przez miejscową ludność. Zaczęliśmy od kopania przy jednym — krzyży i rzeczywiście natrafiliśmy na największą mogiłę, a potem po prostu szukaliśmy. Nie zawsze dokopalismy się do szczątków.

— Jaka jest rola specjalistów takich jak Pan przy ekshumacji po tylu latach?

— Zadaje się nam podstawowe pytanie co do liczby ofiar, i co do przyczyny śmierci. W Turzy i w Starobielsku w grę wchodziły dwa doświadczenia. Z tym, że szkielet zmienia się jeśli ciało ludzkie przebywa po śmierci w grobie ziemnym, w podmokłym terenie, wówczas w zwłokach dochodzi do przemiany tłuszczowo-woskowej. Tak właśnie było w Turzy. Mam u siebie w laboratorium części mózgu przeobrażonego pod wpływem wilgoci, odpowiedniej temperatury itd. Inny eksponat to bardzo zniszczona czaszka, ale niemiernie z widocznymi cechami postrzału. Jest otwór wlotowy pocisku, a w innym miejscu widoczne jest charakterystyczne miejsce dla wylotu. Ta czaszka składała się z wielu fragmentów. Wszystkie one zostały ściśle dopasowane, poklejone.

— Czy na podstawie szkieletu można dokonać identyfikacji ofiary?

— W niektórych przypadkach tak. Np. jeden ze szkieletów wykopanych w Turzy, miał charakterystyczne zmiany w stawie biodrowym. A mieliśmy z kolei zeznania świadka, który mówił, że wśród trójki osób, które prowadzono na rozstrzelanie, był mężczyzna należący do AK, wyrażnie kulejący. Oprócz tego mamy zdjęcie wykonane za życia tego człowieka. Odtwarzamy czaszkę i podejmujemy próbę rekonstrukcji metodą superprojekcji aby w ten sposób zidentyfikować ofiarę.

— A ile szkieletów odkopaliście w Turzy?

— Tam było 17 szkieletów.

— A co mówią świadkowie? Ile mogło być tych ofiar?

— Turzę nazywano Małym Katyniem. Liczono, że tam rozstrzelano i pogrzebano kilkadziesiąt osób.

Wedle relacji świadków i z dokumentów wynika, że był tam przez 3 miesiące obóz NKWD. Podobno raz na tydzień przyjeżdżała ekipa śledcza i organizowała coś na kształt rozprawy sądowej. Bo jeżeli i oskarżyciel, i sędzia reprezentują tylko jedną stronę, to trudno to nazwać procesem. Potem wywożono tych ludzi i rozstrzelano. Liczyliśmy, że w Turzy rozstrzelano może nie kilkadziesiąt, ale na pewno ok. stu ludzi.

— Wróć jeszcze raz do mojego poprzedniego pytania. Co mogą ustalić w takich przypadkach biegli?

— Jako biegli wykonujemy zlecenie ze strony prowadzącego dochodzenie, tzn. ze strony prokuratury. Wszystko zależy od tego jaki zakres badań będzie sobie prokuratura życzyła. Prokurator Śnieżko, ten, który był z naszą delegacją w Charkowie po powrocie mówił, że chodzi o ustalenie po pierwsze czy rzeczywiście tam są pochowani polscy oficerowie. To będzie bardzo trudne zadanie dlatego, że z doniesień wynika, iż w tym miejscu dokonywano rozstrzeliwań nie tylko oficerów polskich, ale również obywateli rosyjskich. Więc to będzie bardzo trudne zadanie, możliwe tylko na podstawie jakichś przedmiotów, np. fragmentów mundurów, guzików, odznaczeń, emblematów i tego typu przedmiotów, które nie uległy zniszczeniu. Prokurator użył publicznie sformułowania, że „są podstawy do identyfikacji indywidualnej. Ja nie bardzo rozumiem, jakie są te podstawy, no, chyba że w grobach będą przedmioty, o których wspominałem. Bo gdyby chcieli identyfikować ofiary, to trzeba by już mieć kompletne dane dotyczące tych ofiar. Można zidentyfikować człowieka mając jego fotografię i czaszkę, robiąc superprojekcję. Można porównać uzębienie, czy rozpoznać po defektach wrodzonych. Choć w tym przypadku

trudno przypuszczać, że one będą występowały. Chodzi jednak o ludzi raczej młodych, czy w sile wieku i zdrowych. Tacy przecież trafiali do polskiego wojska. Ale przeprowadzenie takiej identyfikacji w przypadku — jak się mówi o Starobielsku — 3900 ofiar jest praktycznie niemożliwe.

— Czy biorąc udział w takiej ekshumacji posługują się Pan jakimś urządzeniem?

— Moja praca polega na tym, że oglądam, porównuję, mierzę. W Turzy posługiwaliśmy się również rentgenem i otrzymaliśmy dobre wyniki, przydatne w identyfikacji indywidualnej. Ale w Turzy — jak już mówiłem — chodziło zaledwie o badanie kilku szkieletów. Przygotowując się do wyjazdu pod Charków, sporządziłem specjalne karty identyfikacyjne. Będę nanosił na nich m. in. dane dotyczące stanu zwłok, wymiary, m. in. szwów czaszkowych (na tej podstawie można określić wiek ofiary), długość kości, uszkodzenia na kościach, stan uzębienia, inne obserwacje. W gruncie rzeczy my wciąż nie wiemy jaki będzie nasz status w Starobielsku. Od tego zależy charakter naszej pracy tam. Jeśli powołają nas tylko jako obserwatorów, to możemy tylko patrzeć i kontrolować jak ta praca jest wykonywana.

— Panie doktorze, ostatnio słyszy się opinie na temat „dyspozycyjności” biegłych w poprzednich latach. Jak Pan może te opinie skomentować?

— Istotnie, w niektórych publikacjach prasowych dezawuuje się nas jako biegłych nie bacząc na to że pomyłki popełniają przedstawiciele różnych zawodów. Ja osobiście nie spotkałem się z przypadkami „dyspozycyjności”, o której pani wspominała. Oczywiście mogą ręczyć tylko za siebie i za kolegów z mojego zakładu.

Rozmawiała: GRAŻYNA STARZAK

Pustelnia i pustelnik Kamil

Przed laty Jan Wielek zapoznał mnie z bratem Florianem z pustelni pod Diabliem Kamieniem. Starzec ten — o czym nie wiedziałem wówczas — podtrzymywał tradycję owej pustelni.

Latem 1990 roku mogłem poznać 40-letniego brata Kamilla, nowego gospodarza jednej z ośmiu polskich pustelni. Włączyłem magnetofon, zaśłuchałem się w opowieść taka oto:

— „Jedynie moja pustelnia pod Diabliem Kamieniem utrzymuje ciągłość życia, choć w 1932 roku była krótka przerwa, gdyż zamordowano tutaj drugiego z kolei pustelnika. W 1932 roku przybył tu brat Florian, z klasztoru ze Lwowa, rodak spod O-

świętchnia, z Libiąża. Przeżył tu najdłużej jako trzynasty pustelnik 50 lat, 6 miesięcy, 3 dni, 6 godzin. W 1984 roku odszedł ten 90-letni brat w rodzinne strony.

— „Jestem czternastym pustelnikiem tutaj. Wiem, że to jest piękne — jest trudne, a to co lekko zdobyte — nie daje żadnej przyjemności. Nie szukajcie we mnie sensacji. Pracowałem w wojsku, wybrałem życie klasztorne, później — sześć lat temu — zdecydowałem się na życie eremity. Jestem od Kamilianów.

— „To jest pustelnia pod wezwaniem „Konia Chrystusa”. W roku 1779 — o czym wiemy — młody człowiek osiadł tu w

jasłku jako pokutnik. 29 lat spędził na obserwacji ludzi i Kościoła. 2 lutego 1808 roku biskup zatwierdził go jako pustelnika, wziął pod nadzór Kościoła. Wtedy biskupim aktem pustelnia otrzymała imię „Konia Chrystusa”. Od tamtego czasu obowiązują w pustelni adoracja nowa z czwartku na piątek.

— „Tak, spijam w trumnie, śpię zwykle 4-5 godzin, spanie w trumnie jest pustelniczym zwyczajem. Zmodernizowałem pustelnię, ale otaczam się szczególnymi rekwizytami. Ta czaszka pochodzi od dziewczynki, która 17 lat temu umarła na tyfus. Czaszka jest od 142 lat tutaj w pustelni. Te korony cierniową przyniósł i ofiarował pustelni opat Cystersów ze Szczyrzyca, ojciec Stanisław Kiełtyka, 40 lat temu. Przywiózł ją z Ziemi Świętej. K. STRACHANOWSKI

PRO-wokacje

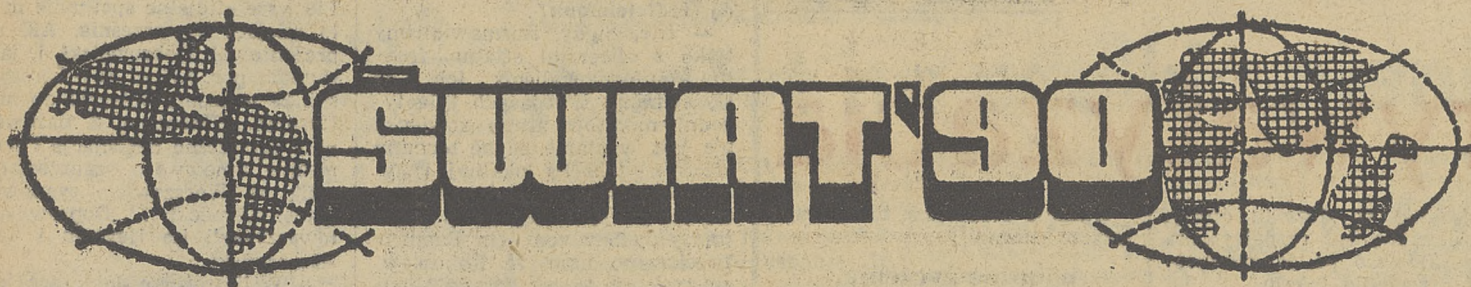
Doczekać burzują

Wielki biznes leczy kompleksy kulturą wysoką, mały zadowala się kiczem, kopią i kaseta video. Wynika z tego, że póki nie wyhodujemy własnej klasy rekinów finansjery, ambitniejsza kultura skazana będzie na kropelkę obcego kapitału. Twórcy, którzy nie zdołają uznać zachodnich sponsorów, pozostają czekając, aż wyrośnie i dojrzeje rodzima pożywna kultura artystyczna, czyli mieszczaństwo, czyli etosem mierzoność dziedziczoną po słynnym Benjaminie Franklinie. Historia dowodzi niezbitą pełną symbolizacji artystów z gatunkiem bourgeois.

Opozycja w stosunku do plebiacego się mieszczaństwa jest jedną z podstawowych racji istnienia kultury od co najmniej stu lat. Najwięksi twórcy znajdowali zatrudnienie przy robieniu zwanego kodeksu moralnego, osadzonego na przeciętności i pielęgnacji pieniądza. Trudno o wzięcijszy obiekt do ośmieszania, niż ideowe potomstwo Franklina, który zresztą jako pierwszy podłożył się arty-

stom, twierdząc, że ubóstwo i uprzedmiotowienie człowieka. Pewnie dlatego nawet w sagach obiektywizujących rozwój mieszczaństwa sympatia twórcy bywa zawsze po stronie jednostek wyłamujących się z burżuazyjnego kanonu.

Rozwój zasobnego mieszczaństwa ze wszystkimi jego obryzdlwościami, paradoksalnie warunkuje w przyszłości pełne zażalenie artystów. Świat nie zna bogatego kraju bez rozwiniętej klasy burżuazji, która tgnorując artystów, ziarnko po ziarnku ciut swój dobrobyt, zarażając tym inne warstwy społeczne. Niewykluczone, że nim mieszczaństwo przetworzy zakumulowany kapitał w społeczny nawis dobrobytu, co drugi artysta padnie z głodu lub przestanie być artystą. Ci co przeżyją, może doczekają czasu, kiedy rodzimy biznesmen będzie leczył kompleksy parafrazą znanego skądinąd sloganu — kiedy słyszysz słowo kultura wyciągnij książkę czekową. (Flo)



SPORT ♦ SPORT ■ SPORT ♦ SPORT ■ SPORT

Po piłkarskim weekendzie

W Hutniku niedosyt a w Wiśle... posiłki

Futbol rządzi się specyficznymi prawami. Niby gra jest prosta, ale zdarzają się takie wypadki jak ten, który miał miejsce w niedzielę na stadionie przy al. 3 Maja: Hutnik częściej atakował, oddał na bramkę Bobrowicza kilka „soczystych” strzałów, a mecz zakończył się remisem. Wyrównującą bramkę dopiero w ostatniej minucie spotkania strzelił zawodnik, który spisywał się przez 80 minut bardzo przeciętnie.

Ba, trener wiślaków Adam Musiał postawę Jelonek określił bardziej, niż my, dosadnie. Uznał, że zawodnik ten: „Był tylko koszulką z numerem „9”. Może tak źle to nie było, gdyż Jelonek próbował walczyć, tylko iż niewiele z tych chęci wynikało dla drużyny. Pewnie, że po kontuzji i przewlekłym leczeniu Jelonek nie jest jeszcze pełnowartościowym zawodnikiem. Znając jednak jego charakter, sumiennie, można żywić nadzieję, że w każdym następnym pojedynku pan Mateusz będzie się spisywał coraz lepiej. I tego mu serdecznie życzymy.

Wisła z taką grą, jak w pojedynku z Hutnikiem, niewiele zwojuje — to fakt. Sądzą jednak, że zwykła forma nadejdzie. Posiłki też nadeszły, gdyż właśnie wczoraj w Sosnowcu dobiło, jak się to mówi, targu i drugą linie „Białej Gwiazdy” już w meczu z Górnikiem Zabrze wzmocni pozyskany z Zagłębia (wychowane Cleparii), Zbigniew Gręda.

Piłkarz ten jest ponoć przygotowany do gry i ci co go ostatnio oglądali w meczach kontrolnych, są przekonani, iż w meczach mistrzowskich będzie stanowił wzmocnienie drużyny. Nie rezygnowałby też „lekką ręką” z Gościńskiego. Jego debiut w ligowym zespole nie wzbudził zbytniej radości wśród sympatyków Wisły, ale z tego co reprezentował w drużynie juniorów, zasługuje na specjalną troskę.

A co słyszeć w Hutniku? Niemal wszyscy zwolennicy jedynastki z „Suchych Stawów” czują po niedzielnym remisie niedosyt — punkt ucieki drużynie sprzed nosa. Cóż, za debiut w I lidze wszyscy płacą frycowe. Dlaczego Hutnik miałby być wyjątkiem?

Jedno jest pewne, drużyna w dwóch pierwszych meczach zaprezentowała sporo walorów, szczególnie dobre wyszkolenie techniczne a niektórzy zawodnicy jak np. Waligóra — bardzo dobre. Osobiście najwyższemu ocenianemu w meczu z Wisłą postawę

Waligóry i Krackiewiczza. Ten ostatni potrafił wymanewrować na kilku metrach nawet najlepszego obrońcę Wisły — Jaloche. Zarobił rzut karny i kilka razy nabił w butelkę rywali. Należy też pamiętać, że w niedzielę nie wystąpił Sermak, który należy do kluczowych graczy zespołu. Ten ofensywny pomocnik nie raz przechylał szalę meczu na stronę Hutnika. Z Sermakiem i Górami goście sprawiliby wiślakom dużo więcej kłopotów...

Nie sposób pominąć wyczyn piłkarzy Igloopolu (1:0). Zgoda, Motor sprawiał teraz fatalne wrażenie, ale wygrać w Lublinie trudno będzie nawet lepszym od debiżan. Tymczasem Igloopol grał dojrzały futbol, zawodnicy wiedzieli, że grają o remis, ale nie ograniczali się do murowania własnej bramki. Wypuszczali groźne kontry z których jedną wykorzystali. A że później, gdy Motor musiał grać w „dziesiątkę”, nie mieli ochoty mocniej zaatakować — to już zupełnie inna sprawa. Nie chcieli ryzykować mając wygraną „w kieszeni”. Odkrycie się na obcym boisku najczęściej kończy się fatalnie...

Dwa punkty debiżan i podział punktów w Krakowie powinny przyczynić się do mobilizacji wszystkich trzech naszych zespołów i ściągnąć na ich mecze większą, niż dotąd, rzeszę sympatyków. Bez nich kluby nie wydzierają w nadchodzących czasach! (JAF)

SPRINTEM...

▲ SEATTLE. (F). W klasyfikacji medalowej „Igrzysk Dobrej Woli” triumfowała ekipa ZSRR, przed USA. Polska zajęła 17 miejsce wyprzedzając dzielnie inne kraje, w tym m. in. Włochy, W. Brytanie, Jugosławie, Meksyk, Francję i Szwecję.

▲ WELLINGTON. Na nowozelandzkim stoku Mount Hutt zainaugurowano narciarski sezon, ale z powodu złych warunków przerwano slalom specjalny po przejeździe 35 zawodników (na 73 zgłoszonych). Najlepszy czas uzyskał Furuseth (Norwegia), przed Tombą (Wł).

▲ MOSKWA. Adamaszewski ustanowił na wielodromie Krylatskoje rekord świata w kolarskim sprincie (200 m): 10,099 sek. Także rekordowy wynik w wyścigu sprinterskim uzyskała Jienichina: 11,164 sek.

Przetrwali dzięki załodze Kombinatoru

Będzie hokej w Nowym Targu!

Któż mógłby wątpić w to, aby w Nowym Targu nie było hokeja, aby w polskiej ekstraklasie nie walczyły o medal „Szarotki”? A jednak w ostatnich tygodniach istniało zagrożenie, że klub nie wydzierzy i rozpuści kilkuset zawodników. Na szczęście za sprawą załogi Kombinatoru, Rady Pracowniczej i „Solidarności”, „Szarotki” przetrwały najtrudniejszy okres i Kombinat nadal sprawuje pieczę nad interesami Podhala, a konkretnie nad obiektem sportowym.

Oczywiście, w klubie przebiega naczelny dyrektor NZPS „PODHALE”, mgr inż. MARIAN KRASICA, wiceprezesem ds. spraw sportowych został z-ca burmistrza Nowego Targu, p. JACENTY RAJSKI (brat świetnego sędziego hokejowego), a pion szkolenia objął były wielokrotny reprezentant Polski, uczestnik wielu mistrzostw świata i olimpiad — STANISŁAW FRYZLEWICZ. Podhale przejawia też wiele inicjatyw gospodarczych dzięki którym może jakoś, choć z wielkim trudem, wiazać koniec z końcem.

— Co słyszeć u pierwszej drużyny? — pytam dyrektora klubu, jednocześnie wiceprezesa PZHL, TADEUSZA JAPOLĄ.

— Zawodnicy, zresztą wszystkich zespołów, przygotowują się do sezonu na miejscu. Nie stać nas było na żaden wyjazd. A teraz już pierwsza drużyna, juniorzy i „Harnasie” — trenują na lodzie. Właśnie w środę pierwszoligowcy rozegrają mecz kontrolny (godz. 15) z Kadra PZHL „dwudziestolatków”, która przebywa na naszym lodowisku na grupowaniu.

— A co dalej?

— Będziemy szukać sparringpartnerów, na pojedyncze mecze będziemy jeździć na drugą stronę Tat, do Słowaków. Tak bowiem wychodzi najtańiej. Bliżej nam bowiem do Popradu niż na krajowe lodowiska. A później liga...

— Zostawmy ligę do następnej rozmowy, chociaż to frapujący temat. Jak załatwiłście kwestie bytowe zawodników?

— Wedle stawu grobla... czyli tak jak nas teraz stać. Z 28-osobowej kadry tylko najlepsi zawodnicy otrzymają do końca sierpnia stypendia (w wysokości poniżej średniej krajowej) po 600 tys. Następna grupa dostaje tylko po 400 tys., a trzecia — po 200 tys. W tej ostatniej są zawodnicy, którzy trenują raz dziennie, bo poszli do pracy. Taki Janusz Hajnos zrezygnował nawet z kadry narodowej, gdyż uznał, że z hokeja z rodziną nie wyżyje. Wreszcie w czwartej grupie, zresztą dość licznej, w kadze pierwszej drużyny są zawodnicy, którzy nie dostają z tytułu treningów ani złamanego grosza.

— Nie będzie łatwo przetrwać nadchodzący sezon...

— Zgadza się, ale zaistniała isierka nadziei: powstaje grupa inicjatywna spośród ludzi biznesu, którzy chcą wziąć na swój garnuszek część zawodników. Gdyby ta sprawa dojrzała, moglibyśmy myśleć nawet o odzyskaniu mistrzowskiego tytułu. Obecnie bowiem istnieje zagrożenie, że czołowi hokeiści mogą klub opuścić. Musielibyśmy bowiem, w aktualnej sytuacji finansowej, dać wolną rękę tak zastępowym zawodnikom jak: Rytko, A. Chowaniec, J. Szopiński, R. Szopiński, Książkiewicz, czy Wronka. Chcielibyśmy, aby zostali w klubie, ale ostateczna decyzja zapadnie dopiero tuż przed nowym sezonem.

Rozmawiał: J. FRANDOFERT

Skąd my to znamy?

Król Michał może przyjechać do Rumunii jako osoba prywatna

Rumuński król Michał, zmuszony do abdykacji w końcu 1947 r. może prywatnie odwiedzić kraj, którego nie widział od chwili wyjazdu przed 43 laty. Zezwolenie na przyjazd zostało ogłoszone przez prezydenta Iona Iliescu w wywiadzie udzielonym emigracyjnemu piśmie „Universal”, wydawanemu w rumuńsku w Los Angeles.

Prezydent Rumunii powiedział, że ekipa rządząca dopuszcza wizytę króla Michała jako osoby prywatnej w każdym terminie. Wiosną br. wizyta nie doszła do skutku, gdyż obawiano się, że może ona przybrać charakter polityczny.

Ion Iliescu stwierdził w wywiadzie, że w momencie wybuchu rewolucji nie sądził, iż przejmie ster wydarzeń gdy dotarli do siedziby telewizji. Obecnie tam zażądali jednak, aby zwrócił się do narodu i przejął inicjatywę w momencie organizowania nowej władzy. Ostatnio dowiedział się, że demonstranci w Timisoarze, 20 grudnia (na dzień przed wydarzeniami w Bukareszcie), skandowali jego nazwisko. Zaprzeczył przypisywane mu przez niektórych protekcji Gorbaczowa i osobistej znajomości z nim z czasów moskiewskich studiów.

Traktowanie króla Michała jako „osoby prywatnej” przypomina nam jednak myślenie ludzi z tej samej szkoły, na szczęście w Polsce już skompromitowanej i rozwiązanej.

Oświadczenie szefa Słowackiej Partii Narodowej:

Nie chcemy iść do Europy razem z Czechami

Do zjednoczonej Europy chcemy przystąpić sami jako suwerenne państwo — Republika Słowacka. Mamy do tego prawo, podobnie jak niepodległa Republika Czeska — oświadczył ostatnio w wywiadzie dla „Rudeho Prava” przewodniczący Słowackiej Partii Narodowej, poseł do parlamentu 44-letni Vitazslav Moric. Podkreślił, iż naród słowacki powinien w przyszłej Europie siedzieć na własnym, osobnym krześle.

Moric odciał się od zarzutu nacjonalizmu, określając coraz mocniejsze tendencje separatystyczne

Słowacki jako dążenie do realizacji prawa samostanowienia narodowego podobnie jak czynią to narody nadbałtyckie.

Wypowiedź Morica była kolejną publiczną demonstracją silnie popieraną przez emigrację dążeniem do stworzenia państwa luźno lub wcale nie związanego z Czechami. O nastrojach na Słowacji świadczy fakt, iż tylko bardzo niewielu polityków odważa się potępić publicznie zbrodniarza wojennego ks. Tiso, a żaden — ks. Hlinki.

Optymistyczne twierdzenie Genschera

Wszyscy, wspólnie będziemy święcić triumf...

Zjednoczenie Niemiec nie tylko nie przyniesie Europie nowych problemów, lecz przeciwnie — nada nowe impulsy rozwojowi procesów rozbrojenia, współpracy i wspólnego bezpieczeństwa — powiedział m. in. zachodniemiecki minister spraw zagranicznych H. D. Genscher w wywiadzie udzielonym radzieckiemu tygodnikowi „Litieraturnaja Gazieta”. Niemcy końca XX wieku nie będą miały niczego wspólnego z Niemcami tragicznych wspomnień.

Wyrazem przekonania, że suwerenne, demokratyczne i młujące pokój Niemcy staną się głównym czynnikiem stabilności europejskiej: Niemcy nie będą mocarstwem wojennym, lecz otwartym, dążącym do współpracy państwem, rozumiejącym swoją odpowiedzialność — oświadczył minister spraw zagranicznych RFN. Niemcy nie będą stanowili zagrożenia militarnego, politycznego ani gospodarczego dla Związku Radzieckiego, ani też dla innych sąsiadów. Z naszej ziemi wychodzić będą tylko impulsy do współpracy. Gwarancją tego jest czterdziestoletnia pokojowa polityka RFN oraz sprawdzona przez czas konstytucja, zobowiązująca nas do pokojowej roli w Europie i pokojowej wywoławczej rewolucji w NRD.

Jeśli w Europie nastąpi postęp na drodze wzajemnego zrozumienia i współpracy — podkreślił szef zachodniemieckiej dyplomacji — nie będzie to przecież oznaczało zwycięstwa jednej strony nad drugą, ale cała Europa będzie święcić triumf w związku z przewyższeniem obecnego podziału. Będzie to wspólny triumf całej Europy.

Szwajcarski wzór

Harmonijne współzycie

kowo żywa jest tu świadomość przemian, które nastąpiły i które jeszcze czekają Europę. Wydarzenia, które wstrząsają Europą środkową i wschodnią, wpływają również na nasz kraj. Ponadto jednolity rynek europejski pojawia się u naszych drzwi. Musimy stać się częścią tego wyzwan — powiedział prezydent Arnold Koller, podkreślając, że w budowaniu nowej Europy potrzebne jest zarówno „otwarcie na zewnątrz” jak i „zasadzone zachowanie tożsamości narodowej”.

Wiele gazet zamieszcza komentarze i artykuły nawołujące Szwajcarów do zmiany postawy: „Nie wystarczy myśleć po szwajcarsku. Trzeba myśleć w kategoriach europejskich i światowych” — pisze „Tribune de Geneve”. Najpierw w gospodarce. Jej siła to już nie niezależ-

ność, lecz globalizacja rynków. Dalej w polityce: tu także niezależność błędnie. Europa buduje się w celu integracji politycznej — podkreśla dziennik. Z jednej więc strony publicyści wyzywają Szwajcarów, aby pogodzili się z częściową utratą dotychczasowej niezależności, ale z drugiej przypominają, że właśnie „model szwajcarskiej konfederacji” byłby właściwy dla całej jednoczącej się Europy: harmonijne współzycie mimo różnorodności językowej, religijnej i gospodarczej.

Skutki gospodarcze zjednoczenia Niemiec

Granica na Odrze-Nysie nie może dzielić partnerów współpracy

Uściślenie ram i warunków współpracy Polski ze zjednoczonymi Niemcami — zarówno w kontekście dotychczasowych powizań naszego kraju z RFN i NRD, jak i przyszłej przynależności NRD do EWG — było tematem rozmów w Bonn przedstawicieli rządów Polski i RFN. Uczestniczyli w nich także przedstawiciele EWG.

Oczekiwaliśmy — oświadczył wicedyrektor departamentu o brotu towarowego i usług Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą Wiesław Jasiński, — że partnerzy zajmą stanowisko w sprawie skutków zjednoczenia Niemiec. Przypominaliśmy nasze najważniejsze postulaty. Po pierwsze zjednoczenie Niemiec nie może odbywać się kosztem interesów Polski, wynikających z dotychczasowego poziomu współpracy i powizań traktatowych oraz kooperacyjnych, szczególnie z NRD. Po drugie, granica na

Odrze-Nysie powinna łączyć, a nie dzielić partnerów współpracy. Po trzecie należy uznać sukcesie dotychczasowych uregulowań Polski z NRD. Waga tego ostatniego warunku jest fakt, że mamy ponad 100 umów rządowych z tym państwem oraz liczne umowy graniczne i lokalne.

W rozmowach w Bonn — dodał W. Jasiński, podkreślił fakt, że na skutek zjednoczenia Niemiec może uciec polski eksport trafiający obecnie do NRD. Chodzi tu zwłaszcza o surowce, wyroby przemysłu elektromaszynowego i dostawy kopernacyjne. Z drugiej strony dostrzegamy szansę otwarcia się nowych możliwości sprzedaży usług budowlanych, stali, wyrobów hutniczych oraz rolnospożywczych. Z zadowoleniem odnotowaliśmy zgodność naszych poglądów i rozmówców co do zasad przyszłej współpracy. Nie uzyskaliśmy jednak wiążącej

odpowiedzi na nasze konkretne propozycje. Będzie to zapewne możliwe po konsultacjach przedstawicieli RFN z przedstawicielami NRD i EWG. No, szczególnie znaczenie przywiązujemy do założeń, że tak długo, jak NRD nie zostanie objęta wszystkimi regulacjami EWG, tak długo nasz eksport do tego kraju powinien odbywać się na dotychczasowych warunkach. Zasada ta wynika również z zasady sukcesji umów. Ponadto zjednoczenie Niemiec chcemy widzieć jako stworzenie szansy dla aktywizacji wzajemnej współpracy z obu obecnymi państwami, niemieckimi, a nie jako arytmetyczne dodanie aktualnych poziomów współpracy z każdym z nich z osobna. Podobnie przedstawia się sprawa ze skutkami dla Polski członkostwa NRD w EWG. Należy sądzić, że EWG — podkreślając ustami swych przedstawicieli wole politycznego wspierania rozwoju gospodar-

czego Polski — będzie podzielał w tym względzie nasz punkt widzenia.

Przebieg i rezultaty rozmów z Bonn należy widzieć w kontekście planowanej na jesień br. wizyty wicepremiera L. Balcerowicza w RFN. Do tego czasu odbędzie się rozmowa polskich ekspertów z ekspertami NRD oraz druga tura rozmów z przedstawicielami rządu RFN.

Przypominamy, że pozytywnym akcentem prowadzonych w Bonn rozmów było podniesienie parafowanej wcześniej umowy o restrukturyzacji polskiego zadłużenia wobec RFN, w wysokości 3 mld DM. Przekłada ona spłaty naszych zobowiązań na okres po 14 latach.

Opracowanie:

KAZIMIERZ STAROWICZ

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 8 sierpnia 1990 roku, w wieku 60 lat zmarł

A. p.

KAZIMIERZ KASZUBA

nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Dziadziuś, były zawodnik KS „Cracovia” i WKS „Wawel”, długoletni pracownik Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek 9 sierpnia, o godzinie 11, na cmentarzu Rakowickim.

ŻONA, DZIECI i RODZINĄ i BRAT

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Jureczku!

Pożyczył mi Cie Bóg,
Odebrał sobie dług

Żona

Dnia 2 sierpnia br. zmarł nagle w Krakowie, przeżywszy 55 lat

A. p.

JERZY SORDYL

BYŁY TAKSÓWKARZ

Wypełniłeś obowiązek wobec nas wszystkich. Nie zapomniałeś o nikim i odszedłeś dużo za wcześnie i niepotrzebnie. Nie zapomniemy Cię nigdy.

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 sierpnia 1990 r. o godz. 13 na cmentarzu Podgórnym, Msza św. żałobna odprawiona zostanie w tym samym dniu, o godz. 8.30, w kościele św. Mikołaja, przy ul. Kopernika.

ŻONA i DZIECI

Z najgłębszym żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 sierpnia 1990 roku zmarł w Panu, opatrzony świętymi Sakramentami, przeżywszy 63 lata

A. p.

mgr inż. JÓZEF RYSZARD KUROWSKI

nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Brat.
Msza św. zostanie odprawiona w kościele N.M.P. s. Lourdes, ul. Misjonarska, w czwartek 9 sierpnia, o godz. 9. Uroczystości pogrzebowe odbędą się tego samego dnia w kaplicy na cmentarzu Rakowickim o godz. 11.40.

ŻONA, SYN, SYNOWA, BRAT i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 sierpnia zmarł po długich cierpieniach, w wieku 81 lat

mgr ek. MARIAN FIGWER

absolwent krakowskiej Akademii Handlowej, po wojnie pierwszy dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Bytomiu, organizator banków na Ziemiach Zachodnich, w latach pięćdziesiątych przesunięty na stanowisko dyrektora oddziału banku w Mikołowie. Do emerytury pracował w Chemobudowie w Krakowie na stanowisku kierownika działu finansowego.

Był Człowiekiem wielkiej dobroci i szlachetności.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 sierpnia, o godz. 11, na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza w Katowicach, o czym zawiadamia pogrążona w żalu

CÓRKA i WNUKAMI ANTONINA i BARTOSZEM

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 sierpnia 1990 r. zmarł

prof. dr hab. ZBIGNIEW ŻABIŃSKI

syn współzałożyciela Akademii, emerytowany profesor zwyczajny, doktor habilitowany nauk prawnych i ekonomicznych, były kierownik Katedry Prawa, b. prodziekan Wydziału Finansów, b. prodziekan Wydziału Ekonomiki Obrotu, b. zastępca przewodniczącego Komisji Archeologicznej Oddziału PAN w Krakowie, b. członek Komisji Nauk Ekonomicznych i Komisji Nauk Prawnych Oddziału PAN w Krakowie, Zastępca Nauczyciel PRL, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia Polski Ludowej, Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

W Zmarłym Uczelnia nasza utraciła wybitnego naukowca, serdecznego Kolegę i oddanego wychowawcę młodzieży akademickiej.

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 sierpnia o godz. 10.40 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Msza żałobna odprawiona zostanie w środę 8 sierpnia o godz. 8.30 w kościele Bożego Ciała w Krakowie.

Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rektor i Senat
Akademii Ekonomicznej w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1990 roku zmarł

KAZIMIERZ KASZUBA

długoletni pracownik resortu łączności.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 sierpnia o godz. 11.00 na cmentarzu Rakowickim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Związki Zawodowe, koleżanki i koledzy
Zakładu Technicznego

Uniwersytet Jagielloński z głębokim żalem zawiadamia, że w dniu 2 sierpnia 1990 roku zmarł

mgr JAN KUCIA

kustosz Biblioteki Jagiellońskiej.

Żegnamy naszego serdecznego i życzliwego Kolegę, cenionego i wzorowego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 sierpnia o godz. 11.45 na cmentarzu Batowickim.

Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego,
dyrekcja i pracownicy Biblioteki Jagiellońskiej

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1990 roku zmarła

BARBARA KISŁOWSKA

była główna księgowa Stomatologicznej Sp-ni Pracy „Dentystyka” w Krakowie.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy współczucia.

Rada Nadzorcza, Zarząd, koleżanki i koledzy

PRACA

ZAKŁAD usług mieszkaniowych – przyjmie akwizytorów i wykonawców (samochód). Tel. 86-02-78.

TOKARZY, frezerów, ślusarzy – zatrudni Zakład Mechaniki Maszyn. Kraków, ul. Dekerta 9, zgłoszenia w godz. 14-16. g-93171

„CHEMADEN” – Kraków, ul. Lea 14, zatrudni: stolarza, technologa d/s mechaniczno – spawalnictwa, elektryka ze znajomością j. angielskiego do pracy w Iraku w elektrowni – (zabezpieczenia i sterowania). Informacje – tel. 37-42-19.

NAUKA

POTRZEBNY nauczyciel języka angielskiego do 8-letniej, dochodzący. Oferty 2605 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

„DRIVER” – prowadzi szkolenie kierowców kat. A i B na terenie Prokocimia i Nowej Huty. Tel. 43-75-42, (9-15). g-24344

KUPNO

AUTOBUS kupię. 31-71-63, (10-17).

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wyroby dziewiarskie. – Tel. 56-11-28. K-4018

SPRZEDAM garaż „blaszak” 4x6. Tel. 43-02-97. g-26702

NICI, dzianiny, półhurtowa sprzedaż. Wystawiamy rachunki. – Nowowiejska 31 B. g-24638

DURALEX – „Korberos” ul. Bitwy pod Lenino 1, tel. 21-74-40, sprzedaż, hurt, detal – os. Oświecenia 31. g-93377

OKAZYJNIE sprzedam samochód Polonez, rok 1987. Tel. 22-82-00, wewn. 240, w godz. 9-13. K-4142

SUPER OKAZJA!

AKAI SONY

promocyjna sprzedaż

MAGNETOWIDÓW 1349\$

ODTWARZACZY 1219\$

ODTWARZACZY

Z NAGRYWANIEM 1279\$

oferujemy również:

TELEWIZORY

RADIOMAGNETOFONY

12 miesięcy gwarancji

bogaty wybór nagranych kaset magnetofonowych TYLKO 10 tys. zł.

zapraszamy:

♦ Kraków, ul. Wybickiego
DH GIGANT ♦ Kraków, ul.
Stradom 12 TOTU ♦ Kraków,
ul. Batorego 26 ♦ Nowy
Sącz, ul. M. Skłodowskiej 14
♦ Nowy Targ, ul. Kazimierza
Wielkiego 4 ♦ Tarnów, ul.
Krakowska 2 DUEF ♦ Wa-
dowice, ul. T. Trybunalska 6.
POLECAMY: przestrzajanie
naprawę wszystkich typów
sprzętu audio video montaż
dekoderów pal/secam oraz
transkoderów. Krótkie ter-
miny – najniższe ceny! In-
formacje: tel. 33-20-16,
33-42-75 Kraków.

LOKALE

SPRZEDAŻ – kupno – wynajmo-
wanie – Słowackiego 58.

KUPNO – sprzedaż, zamiany – wy-
najmowanie – Mańkowskiej – Stra-
dom 5.

3-POKOJOWE, superkomfortowe –
telefon, Śródmieście – do wynaję-
cia na 4 lata. Tel. 11-38-39.

INTERLOCUM – natychmiastowe
wynajmowanie. Tel. 33-33-22. gk-93615

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI – pośrednictwo
„KERBEROS” ul. Bitwy pod Leni-
no 1, tel. 21-74-40.

DOMY, mieszkania, parcele kupno –
sprzedaż „PERFECT” – Basztowa 18.
g-92004

DOMY, mieszkania – pośrednictwo
– Mańkowskiej, Stradom 5, tel. 21-77-90.

NAJNIŻSZA prowizja! Pośrednic-
two – Kluczewicz, ul. Lea 11B/13 –
wtorek, piątek, 12-18. – Duży wy-
bór ofert. g-24919

USŁUGI

SONY-KOLOR Wideofilmowanie –
55-93-82

MONTAŻ żaluzji, szwedzka taśma
kolorowa. 34-24-70, oraz Rabka
76-453. g-26434

EXPRES montuje okapy, żaluzje –
drzwi harmonijkowe, tapicerki, zam-
ki. Tel. 55-62-67, (9-18).

TAPICERKA drzwi – zamki – za-
bezpieczenia, Marzyński, 44-62-93.

UKŁADANIE parkietu, mozaiki, na-
prawy parkietu, cyklinowanie, lakie-
rowanie (również poza terenem Kra-
kowa). Tel. 22-06-63, (9-13).

„DOMATOR” – tapicerka drzwi –
zamki, szacpey okienne. Tel. 43-12-06.
g-23178

„SKARBIEC” – kraty, zamki, tapi-
cerki. ul. Łobzowska 25, – tel.
33-60-92.

TAPICEROWANIE drzwi, zabezpie-
czenia, zamki. Skarżyński, 55-12-44.

DOMOFONY – instalacja i serwis
gwarancyjny „PROIMPEKS”, Kra-
ków, ul. Wodowska 12, tel. 66-66-88.

Wewn. 52-35, 37-57-56.

CYKLINOWANIE. 21-78-34.

„AZYMUT” – przejazdy Kraków –
Wiedn. Ford transit – busem, ubez-
pieczenia „WARTA”, tel. 22-37-17.

WIEDEN, PARYŻ

BERLIN

przejazdy

„AXET”

tel. 21-71-63 (10-17)

g-26328

EXPRESOWE zabezpieczanie drzwi
przed włamaniem, tapicerowanie
drzwi, montaż zamków – Gerda,
ROM, FORT – poleca „HOMEK”
KZU Renowacja. Ul. Warneńczy-
ka 7, tel. 56-02-78.

VIDEOFILMOWANIE. 33-34-88.

„AVEX” – tel. 22-61-31 oferuje: prze-
wody, kable, osprzęt, przedłużacze
siłowe, przewody spawalnicze. – Ra-
chunki. g-23662

PIECE gazowe, kuchnieki – napra-
wiam. Tel. 35-44-48, (wieczorem).

ANTENY instaluje „TELSET”. – Tel.
44-30-07. g-19879

FIRMA M i MICROELEKTRONICS
oferuje montaż najmniejszych i naj-
tańszych domofonów. Informacje
22-66-51, 11-15.

TELEKIT – naprawa aparatów tele-
fonicznych, sprzętu RTV, przestra-
nianie TVC, OR, video, montaż an-
ten satelitarnych – rachunki, gwa-
rancja. Tel. 66-30-62 (16-19). D-661

„DYWANSERVICE” – czyszczenie
WAP-em. Danek, tel. 33-01-39

PBR „KRAK-REM” Zakład elek-
tryczny wykonuje usługi w zakresie:
instalacje elektryczne, ogrzewanie,
przebiegi, teletechniczne, po-
mory elektryczne. Tel. 44-56-34

KRAT-DOM wykonuje i zakłada kraty,
drzwi stalowe, ogrodzenia. Kró-
tkie terminy. Tel. 66-50-07.

● PARKIETY – układanie, cyklinowa-
nie. Kurdziel 66-96-16. D-652

● CYKLINOWANIE. układanie. Klara.
37-85-97. g-25753

● CYKLINOWANIE. Tel. 44-97-83.
g-23761

● MONTAŻ anten RTV Tel. 37 11 64.
g-25820

● CYKLINOWANIE. lakierowanie.
Tel. 55-49-57. g-24474

● CZYSZCZENIE dywanów 12-24-40.
g-25976

● WIEDEN. Paryż, RFN. Berlin Zachod-
ni, Włochy „VICTOR” Kraków. tel.
33-92-19, 33-12-62 Komfortowy auto-
kar – video. TV, bufet. g-26034

● CYKLINOWANIE. 12-68-49. g-24907

● SYBKO, tanio, solidnie – przestra-
nianie telewizorów, sprzętu video. Tel.
66-20-92. g-24870

● VIDEOBAJT – przestrajanie televi-
zorów na secam/pal u klienta. Tel.
22-15-84, (9-13). g-24806

● „VIDEOKING” – videofilmowanie.
11 77-92. g-25590

● „M-5 VIDEO” filmowanie kamery
Tel. 11 55 28. g-25681

● KOMPLEKSOWE adaptacje stry-
chów, mieszkań, ogrzewanie sufitów,
wod. kan. co Opozda Tel. 12 94-11.
D-641

● ELBOX – VIDEO Przestrzajanie televi-
zorów na secam – pal w godz. 11-16 od
poniedziałku do czwartku. Tylko do końca
sierpnia. Kasety video dla każdego klienta.
Tel. do 10 08 56 05 90 do 13 08 22 21-95

● HAKI holownicze – montuje szybko i
solidnie Wypozyczalnia Przyczep Mac-
edonska 9 (dojazd Kamińskiego, Ma-
borska, Dauna) D-590

● AUTORYZOWANY zakład konserwa-
cji antykorozyjnej samochodów osobo-
wych, dostawczych Kolaczek. Tel. 78-
25 87. d-487

NAJTAŃSZE zestawy satelitarne, an-
teny RTV – montaż, gwarancja –
Złotek, tel. 33-88-30. g-26163

ROZNE

WIEDEN – koncesjonowana – au-
striacko – polska, regularna linia
autobusowa PTTK JORDAN – AU-
STRALIA KRAFTFAHRLINIEN-
BETRIEBSGESELLSCHAFT 88-42-83,
37-6-03, 37-74-73 (autobusy)

KUPNIE MOŻLIWA w Rakowicach. Oferty
26083 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KOSTIUMY kąpielowe polecamy. –
Nowowiejska 31 B.

PARYŻ, Lyon, Londyn – autokarem
Mercedes. Tel. 55-30-07 „VITESSE”
g-25762

DURALEX – hurt, detal – „Ker-
beros” ul. Bitwy pod Lenino 1,
tel. 21-74-40. gk-93377

REGULARNE przejazdy: Bruksela,
Liege, Antwerpia, Paryż, Metz, Ly-
on, Frankfurt, Stuttgart, Norymber-
ga, Monachium, Dortmund, Kolonia,
Amsterdam, Wroclaw, Wiedeń (co-
dziennie) oferuje „BON-VOYAGE”
plus „EUROTRANSFER” (Hotel Po-
lonia), ul. Basztowa 25, tel. 22-16-61,
(9-17), soboty (9-18) oraz Heleny 16,
55-36-16, (9-17). g-24493

FARKING strażnicy 29-listopada
najtańsze abonamenty. Tel. 47-47-50.
gk-935111

POŁ-STYL – biuro pośrednictwa
obrotu nieruchomości, odzyski-
wanie mienia z pełną obsługą praw-
ną – ul. Łobzowska 35, telefon
33-60-92 (10-18)

SPÓŁKA z o.o. posiadająca biuro
Rynek Główny, nawiąże współpracę
handlowo-reklamową jako przedsta-
wicielstwo. Tel. 76-33-78 (11-14) lub
oferty 2661 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SWAJCARIJA, Francja (Paryż, Lyon)
przewozy, Mini-Tours. Tel. 44-68-10
(9-15), 44-68-43 (16-20). h-0103

SPITZGARDEN – projektowanie,
konserwacja ogrodów. Tel. 48-46-81.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

„ASTRUM”

BIURO TURYSTYKI

6-tygodniowe

kursy

jęz. angielskiego

w Londynie

(najbliższy termin

od 22.09. do 3.11.90)

na najniższe

przejazdy

do RFN

Kraków, ul. Szlak 65

pokój 705

tel. 22-51-44, wewn. 2551391

w godz. 9-15

PRZETARGI

PBP „Chemobudowa-Kraków” ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda n.w. jednostki transportowe i sprzęt:

1. samochód osobowy Polonez, nr rej. KRA-944S, nr fabr. 00148932, nr silnika 0159399, rok prod. 1980, cena wywoławcza 15.200.000 zł
2. samochód ciężarowy Star 3W200, nr rej. KRB-431V nr fabr. 32954, nr silnika 22638, rok prod. 1982, cena wywoławcza 14.945.000 zł
3. przyczepę D-732/05, nr rej. KRI-152P, nr fabr. 8835, rok prod. 1984, cena wywoławcza 3.300.000 zł
4. przyczepę D-732/05, nr rej. KRL-328P, nr fabr. 26734, rok prod. 1986, cena wywoławcza 3.600.000 zł
5. przyczepę D-732/05, nr rej. KRI-131P, nr fabr. 8866, rok prod. 1984, cena wywoławcza 3.300.000 zł
6. przyczepę D-732/05, nr rej. KRL-327P, nr fabr. 26786, rok prod. 1986, cena wywoławcza 3.600.000 zł
7. przyczepę D-50, nr rej. KRI-180P, nr fabr. 2769, rok prod. 1984, cena wywoławcza 3.400.000 zł
8. przyczepę HL-8011, nr rej. KRI-404P, nr fabr. 2518-75, rok prod. 1975, cena wywoławcza 3.000.000 zł
9. samochód Nysa T-522, nr rej. KRB-446V, nr fabr. 279564, nr silnika T01-4331, rok prod. 1982, cena wywoławcza 3.875.000 zł
10. żuraw samochod. ZSH-6, nr rej. KRD-087G, nr fabr. 21398, nr silnika 167101, rok prod. 1974, cena

KRONIKA KRAKOWSKA

Powstało sześć Komend Rejonowych. 750 wakatów, wykrywalność przestępstw 47 procent. Nowi ludzie, stopnie jeszcze stare

Krakowscy policjanci na Wschodzie i na Zachodzie

Jesteśmy policją apolityczną i z ustawy wynika, iż nie możemy należeć do żadnych partii politycznych, a naszym zadaniem jest ujawnianie przestępstw i przestępców. Nie służymy już żadnej ideologii — powiedział ppłk Stefan Tokarz — od niedawna Komendant Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Zmieniła się przy tym nie tylko nazwa, ale i osoby, gdyż wymieniono w ostatnim okresie wszystkich z-ców Komendanta, komendantów rejonowych, a z dawnych naczelników Wydziałów pozostało (spośród 15) tylko dwóch, w tym jeden od spraw finansowych.

Gruntowna reorganizacja następuje także w samych strukturach. Zamiast Dzielnicowych Urzędów Spraw Wewnętrznych, itp. mamy obecnie 6 Komend Rejonowych Policji: Centrum (obejmuje Śródmieście), Kraków — Wschód (Nowa Huta i Niepołomice, Kłaj, Drwinia), Kraków — Zachód (Krowczyca i m. in. Zielonki, Skala, Trzyciąż, Krzeszowice), Kraków — Południe (Podgórze oraz m. in. Skawina, Biskupice), a także Komendy w Proszowicach i Myślenicach (także z przyległymi gminami).

W miejsce dotychczasowych Rejonowych Urzędów Spraw Wewnętrznych utworzone 10 Komisariatów, w tym m. in. w Alwerni, Zabierzowie, Sulkowicach, Niepołomicach, Słomnikach. 11 sierpnia zostaną zlikwidowane posterunki policji, a na ich bieżąco powstaną (jeśli gminy wystosują odpowiednie wnioski) posterunki policji lokalnej — o nieco innych kompeten-

cjach (porządkowo-sanitarnych) niż „policja profesjonalna”. Na potrzeby z tym związane przeznaczono ok. 300 etatów, głównie na terenach wiejskich.

W Krakowie natomiast rolę policji lokalnej spełniać będzie Straż Miejska. W naszym mieście działa obecnie — jak powiedział ppłk Zenon Sliwa — z-cz Komendanta Wojewódzkiej Policji — 8 komisariatów, a dwa następne powstaną najprawdopodobniej w rejonie Grzegorzek i Woli Duchackiej.

Policja jest przy tym nie tylko inaczej zorganizowana ale także w nieco inny sposób ma działać. Jej skuteczność „nie będzie mierzona ilością nałożonych mandatów, ale ma wynikać z liczby osób zatrzymanych na gorącym uczynku, lub w trakcie pościgu”. W tej dziedzinie są już pewne wyniki,

Nowy adres i dyżury

Punkt Informacyjny — Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna mieści się obecnie przy ul. Stradom 10, II p. (od poniedziałku do piątku), w godz. 16—18. Tel. 22-21-77.

Z braku folii zastępcze napisy na opakowaniach jogurtu

Krakowska Spółdzielnia Mleczarska w Krakowie zawiadamia swoich Klientów, że ze względu na brak folii nakrywkowej do jogurtu, zmuszona jest stosować folię zastępczą z napisem śmietana 12 proc.

Kiedy nadejdzie folia z importu (co nastąpi po 2 miesiącach) na opakowaniach jogurtu będą właściwe napisy.

Warto wiedzieć i skorzystać...

A „Dom Harcerza” przy ul. Lotniczej 1 zaprasza dzieci i młodzież pozostającą w mieście na interesujące zajęcia codziennie w godz. 9—16. Odpłatność 1 tys. zł (w tym II śniadanie).

A Biuro Wystaw Artystycznych informuje, że dziś o godz. 17 w Galerii przy ul. Mikołajskiej 4 otwarta zostanie wystawa grafik Andrzeja Kasprzaka. Wystawa czynna będzie codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 11—18 do 31 sierpnia.

A W Galerii „Rękawka” ul. Limanowskiego 24, do 13 sierpnia codziennie (prócz sobót i niedziel) w godz. 10—17 czynna jest wystawa rysunku, grafiki i ilustracji Marcina Węgrzynowskiego.

Radio Kraków

16.00 „Co niesie dzień” — wydarzenia”. 17.00—22.00 Studio Szlak Sound prowadzi Antoni Krupa.

Komu spaliła się żarówka lub bezpiecznik?

W końcu tygodnia tliły się jeszcze belki

Czy Pałac nie wytrzymał nagłego skoku napięcia?

Coraz mniej prawdopodobna — jak wynika z prowadzonego w tej sprawie śledztwa — wydaje się wersja mówiąca o podpaleniu „Pałacu pod Baranami”. Kapitan Władysław Jaglarz — naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego mówi: „dziwnie czuje, że pożar mógł mieć związek z wyłączeniem prądu w rejonie Rynku Głównego — co miało miejsce między godziną 15.10 i 16.22”.

Otóż — jak wynika z informacji robotników pracujących w pobliskiej kamienicy przy Rynku Głównym 25 — około godziny 15.20—15.25 na kilkadziesiąt sekund pojawił się jednak prąd, w wyniku czego nastąpiło pęknięcie kilku żarówek 200-watowych zainstalowanych na budowie. W Zakładzie Energetycznym powiedziano wprawdzie, iż jest to niemożliwe, aby wtedy pokazał się prąd gdyż był on wyłączony, niemniej jednak świadkowie widzieli całe zdarzenie.

Policja bada więc skąd pojawił się prąd, bo jego napięcie musiało wtedy wynosić nie 220 V, a być może 380 V, co tłumaczyłoby rozerwanie żarówek. I właśnie by było podobna sytuacja zaistniała w Pałacu i przy wadliwej na dodatek instalacji nastąpiło „złasknienie”, które przerodziło się w pożar.

W związku z tym policja zwróciła się do osób mieszkających w rejonie Rynku Głównego o informację, czy 31 lipca nie stwierdzili one w godzinach popołudniowych, lub wieczornych np. przypadków spalania żarówek, bezpieczników, awarii telewizora, lub innych urządzeń elektrycznych. Jeśli tak należy się kontaktować z policją pod numerem telefonu 10-42-00.

PS. W końcu minionego tygodnia natknięto się jeszcze na tłać się drewniane belki w Pałacu, czego wcześniej nie zauważono ze względu na konstrukcję stronów (niezwykle grubych i wielowarstwowych).

gdyż w I półroczu zatrzymano ok. 1420 sprawców przestępstw („od razu”), czyli o ponad 500 więcej niż w podobnym okresie przed rokiem. Niestety — jak wynika z danych przekazanych przez ppłk Jana Zapłora — z-cy KWP — przestępstw pospólnych jest coraz więcej. W ciągu miesiąca rejestruje się ponad 2 tysiące spraw, czyli dwa razy więcej niż dawniej, przy czym 80 proc. z nich dotyczy Krakowa. Tak zwana wykrywalność wynosi obecnie ponad 47 procent, a niewielkim pocieszeniem jest to, iż w innych aglomeracjach jest pod tym względem znacznie gorzej (np. we Wrocławiu 36 proc. Gdańsku — 20 proc., w Warszawie — 17 proc.).

Nie bardzo jest zresztą „czym wykrywać”, gdyż nie tylko w tym resorcie brakuje odpowiedniego sprzętu. Trudno się więc dziwić temu, iż na przykład niedawno siedmiu wozom policji nie udało się dogonić uciekającego „audi”.

Ostatnio także delegacja angielska oceniła polskie działy daktyloskopii jako dziesiętnastowieczne itd. Wbrew pogłoskom nie garną się także drzwi i okna — przynajmniej na razie — nowi pracownicy, mimo że osoba początkująca może liczyć na ok. 1,2 mln. złotych pensji. W tej sytuacji, obecnie jest jeszcze ponad 750 wakatów. Zmieniły się jednak wymagania, bo policja szuka „chłopów na schwał, znających języki, aby zbliżyć się do angielskich „bobbies”.

PS. Policjanci nadal występują w dotychczas obowiązujących mundurach i ze stopniami wojskowymi, mimo że w nowym wykazie

nie ma już pułkowników, czy majorów, tylko np. nadinspektorzy policji, komisarze, podkomisarze, aspiranci, czy posterunkowi. Krakowski szef policji, który ma jeszcze legitymację z wpisem, iż jest „funkcjonariuszem milicji obywatelskiej” byłby w tej hierarchii podinspektorem policji. (J.Sw)

Wygląda jak nowy



Fot. M. Zyla

Trzeba przyznać, że metoda mycia zabytkowych murów wodą pod dużym ciśnieniem, to patent na piątkę. Stary Barbakan rzeczywiście wygląda jak nowy. Oczywiście zastaga to nie tylko samej wody.

23 i 24 sierpnia egzaminy wstępne. W większości przypadków nie trzeba mieć matury. Technicy za zgodą Kuratorium

Zdobyć zawód po liceum

W tym roku naukę w liceach ogólnokształcących województwa krakowskiego ukończyło ponad 3 tysiące osób. Ponieważ wielu nie powiodło się na egzaminach wstępnych do uczelni wyższych (część nie wybrała się tam), a chcieliby jednak kontynuować naukę mają możliwość dalszego kształcenia się w policealnych studiach zawodowych. Jest więc szansa zdobycia zawodu, którego po swojej macierzystej szkole praktycznie nie mają.

W tym roku — jak dowiedzieliśmy się z kuratorium oświaty i wychowania — krakowskie szkoły przygotowały około 2280 miejsc w 65 klasach o różnych specjalnościach.

I tak na przykład w szkole przy ul. Ulanów 3 głównym kierunkiem jest ekonomika i organizacja transportu kolejowego, placówka przy ul. Lea 235 kształci w specjalnościach: techniki geodeta, ochrona powietrza przed zanieczyszczeniami, uzdatnianie wody; kreslarszem technicznym można zostać w szkole przy ul. Skrzyniewskiego. Ponadto jest m. in. szansa na zdobycie zawodu: dietetyka (os. Ziota Jesień 16), technika dentystycznego i higienisty stomatologicznego (ul. Miodowa 36), położnej (ul. Batorego 6), elektromechanika sprzętu gospodar-

stwa domowego (ul. Loretańska 16), stenotypisty (ul. Kapucyńska 2) i technika analityki medycznej (ul. Kołetek 12), itd.

W sumie miejsca przygotowane w około dwudziestu placówkach w blisko 40 specjalnościach, przy czym okres nauki — w zależności od kierunku — trwa od roku do 2,5 lat. Trzeba jednak wyjaśnić, że do tego typu szkół mogą także wyjątkowo trafić absolwenci innych szkół średnich np. techników. Zgodny wtedy udziela kuratorium oświaty i wychowania na podstawie orzeczenia lekarza, który musi stwierdzić, że „osoba ze względów zdrowotnych nie może wykonywać wyuczonego już zawodu” (uczeń musi więc być skierowany do szkoły o zupełnie różnym profilu od tego jaki był w technikum).

10 sierpnia mija termin składania podań do PSZ, ale szkolne komisje rekrutacyjne mogą przedłużyć ten okres o dziesięć dni. Kandydat musi się przy tym legitymować świadectwem ukończenia szkoły, lub świadectwem naturalnym (tylko w Studiach Nauczycielskich musi być matura), wiekiem do 21 lat (w przypadku szkół medycznych — 35), potrzebne jest także świadectwo zdrowia, a także — jeśli potrzeba — wyniki badań specjalistycznych.

Podstawą, przyjęcia są wyniki egzaminu, choć w trzech szkołach nie będzie go, a kilka placówek zapowiedziało tylko rozmowy kwalifikacyjne. Terminy egzaminów pisemnych wyznaczone na 23 i 24 sierpnia, a kandydaci w zależności

Z kroniki wypadków

W Kamieniu, gm. Czernichów kierujący „fiatem 126p” stracił panowanie nad pojazdem i najechał na drzewo. W wyniku wypadku obrażenia ciała odnieśli: Leszek G. 1. 19, zam. Kraków, ul. Weżyka 15, Krzysztof J. 1. 23, zam. Brodla 339, Robert G. 1. 19, zam. Brodla 308 i Bożena W. 1. 17, zam. w Li-biażu. Na ul. Kocmyrówskiej kierujący „Jelcem” w czasie wyprzedzania potrącił rowerzystę J. a. z. 1. 44, zam. Węgrzyska Krzeszowickie 23, który doznał obrażeń ciała. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 130 pacjentom. Służba Ruchu Policji interweniowała w 4 wypadkach, 5 kolizjach i zatrzymała 2 nietrzeźwych kierowców.

ści od kierunku muszą się wykazać wiedzą m. in. z matematyki, fizyki, biologii, chemii, języka obcego.

PS. Jak wynika z informacji kuratorium do Studium Nauczycielskiego przy ul. Szlak 5 i w Myślenicach mogą być przyjmowani absolwenci średnich szkół zawodowych bez specjalnej zgody. W placówkach tych kształci się m. in. nauczycieli wychowania fizycznego, nauczania początkowego i pedagogów przedszkolnych. (J.Sw)

RAI UNO

9.00 Utwory Ludwika van Beethovena. 9.30 „Santa Barbara” — serial USA. 10.15 „Rece do góry” — komedia wł. 11.55 Prognoza pogody. 12.00 Dziennik. 12.05 „Hooperman” — serial. 12.30 Zupa i orzeszki — program rozr. 13.30 Dziennik. 14.00 Zegaj fortunę. 14.15 „Świat w moich ramionach” — film USA. 15.40 Program dla dzieci. 16.40 „Cudowne lekarstwo” — film ryz. 17.00 „Czarna strzała” — serial. 17.50 Atlas, przyroda, człowiek. 18.45 „Santa Barbara” — serial. 19.40 Almanach dnia następnego. 20.00 Dziennik. 20.40 „Odkrycia i badania” — film przyrodniczy. 21.40 „Toto przeciwko czarnemu piratowi” — komedia wł. 22.40 Dziennik. 22.50 II cz. filmu „Toto...”. 23.25 Nocny rock. 0.10 Dziennik i prognoza pogody. 0.20 Północ i okolice.

Prawie 12 tysięcy osób otrzymało zasiłki

Niespełna 1400 ofertami dysponowały w początkach sierpnia rejonowe biura pracy w województwie krakowskim, w tym np. dla kobiet w rejonie Myślenic było tylko 9 propozycji, a 14 w rejonie Słomnik. Ponad 80 procent wszystkich ofert nadal dotyczy stanowisk robotniczych.

Do ponad 12100 osób zwiększyła się liczba bezrobotnych, których najwięcej jest w samym Krakowie, bo blisko 8 tysięcy. Prawie połowę z nich stanowią osoby, które nie parły się pracą przez trzy miesiące.

Około 180 osób skorzystało dotychczas z możliwości uzyskania pożyczki na prowadzenie działalności na własny rachunek (handel, usługi), pieniądze otrzymało też 45 zakładów, które zobowiązały się utworzyć dodatkowo 266 miejsc pracy — na razie tylko w Krakowie. Wydano już także ok. 4,2 mld złotych na zasiłki, które otrzymało ok. 11,6 tysiąca bezrobotnych.

1990
SIERPIEŃ
Wtorek
7
Kajetana
jutro
Emiliana

UWAGA KIEROWCY I PRZECHODNIE!

Widzialność dobra, drogi lokalnie okresowe mokre. Sytuacja biometeorologiczna: po zaciemnieniu lokalnych burz kłębowista, sprawną psychologiczną wraca do fizjologicznej równowagi.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90, Krakowska 1 — tel. 22-19-98, Pstrowskiego 94 — tel. 66-69-50, Kozłowska — tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-19, Centrum C, bl. 6 — tel. 44-17-19, Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Ogrody 101, Myślenice Żeromskiego 10.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz. 8—15. Po godz. 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Lazarnia 41: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewoży: 22-29-99 centrala 22-36-00 Lotnisko Balice: 11-19-99 Rynek Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta: 44-49-99 Krowczyca: Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99 Białopodniska 8 34-39-99 Skawina: 999 76-14-44 Prokocim: Feligi 55-59-99 Wieliczka: 78-12-89 alarmowy: 999 Myślenice: 999 Krzeszowice: 99 206-20 Proszowice: 9 Jerzmanowice: 384 48 Niepołomice: 193 21-02-09 Iwanowice: 99

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

SZPITALA
CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY — Juliusza Lea 44. CHIRURGII DZIECI — Prokocim, OKULISTYCZNY — Nowa Huta, MYŚLENICE, Szpital na 2, PROSZOWICE, Kopernika 2, inne oddziały szpitali w rejonizacji.

TELEFON DLA RODZICÓW:

22-02-16 — czynny w godz. 14—18.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37

— czynny w godz. 16—22

MFODZIEWOZY TELEFON ZAUFANIA: 998 — czynny w godz. 14—19

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60

— czynny w godz. 10—11.

NAGIA POMOC LECARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00

— czynny w godz. 9—21.30

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 — czynny w godz. 15—20.

MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawiory 3, tel. 37-55-75, czynna w godz. 7—20.

Kino

APOLLO: „Krokodyl Dundee I” (aust. 12 l.) — 18, „Bagdad Cafe” (RFN 15 l.) — 18, „Kucharczyk, złodziej, jego żona i jej kochanek”

Siedem dni w policyjnych raportach

Kobieta uciekała najwolniej...

W minionym tygodniu — jak poinformował nas por. Zygmunt Tomczyk z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie — zanotowano w województwie 1 zabójstwo, 10 roboz, 4 pobięcia, 83 kradzieże i 179 włamań (w tym 71 do samochodów, 22 do mieszkań i 34 do sklepów). Prokuratorzy na wniosek policji zastosowali areszt tymczasowy wobec 13 podejrzanych, Pogotowie Policyjne interweniowało w 1112 przypadkach.

Na drogach województwa doszło do 55 wypadków, w których zginęła 1 osoba, a 69 zostało rannych. Zatrzymano także 27 nietrzeźwych kierowców.

W piątek ok. godziny 7.30 z „fiat 125p” stojącego na parkingu w osiedlu Piastów zniknęły tablice rejestracyjne, a kilkanaście godzin później skradziony został samochód „lada”, którym przyjechała do Krakowa Krystyna K. Krótko przed północą policjanci w radiowozie znajdującym się na ul. Ostapa Dłuskiego zauważyli „szybko jadącą drożdżką jeźdźnię „lade” (jak się później okazało samochód był z jednej kradzieży, a tablice z drugiej), za którą ruszyli w pościg. Przy os. Dywizjonu 303 pojazd wpadł na żywopłot i policja zatrzymała uciekających mężczyzn: 18-letniego Zbigniewa C. i o rok młodszego Roberta K.

W nocy z piątku na sobotę policjanci patrolujący os. Wandy, zauważyli 3 osoby włamujące się do kiosku „Ruchu”. Przestępcy rzucili się do ucieczki, porzucając część łupu (m. in. papierosy, bilety, itp. o wartości ok. 2,5 mln złotych), ale złapano jednego ze złodziei 21-letnią Małgorzatę L. mieszkankę woj. kieleckiego.

Więcej szczęścia mieli włamywacze, którzy po ukręceniu klódek dostali się do sklepu spożywczego w Paczółtowicach. Zabrali m. in. 160 butelek spirytusu, 150 butelek szampana, a także koniaki. Łączna suma strat wynosi ok. 16 mln złotych.

(J.Sw.)